

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięcznie zł. 0—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia F. Tabaczyński Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

„Ustawodawstwo socjalne nie cieszyło się szacunkiem władz sądowych”

Przeciw rządowym projektom ustaw. Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 10. 10. (tel. wł.). Przed przystąpieniem do obrad marsz. Świątalski zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy wyborów w okręgu Przemyski, wskutek czego utraciło mandaty 6 posłów.

Następnie złożył ślubowanie pos. Jan Krysa ze Str. Chł., który wszedł do Sejmu na miejsce zmarłego Jana Dąbskiego.

Pos. Nowodworski z Kl. Nar. zaprotestował przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia szeregu spraw, których druki dopiero o negdaj wieczorem zostały posłom rozdane. Przypomniał, że w myśl regulaminu sejmowego, pierwsze czytanie zgłoszonego przez Rząd projektu ustawy może odbyć się dopiero na trzeci dzień po rozdaniu właściwych druków.

Mówca zażądał skreślenia z porządku dziennego pierwszego czytania projektów tych ustaw.

Marszałek przyznał, że rzeczywiście część druków została dopiero w czwartek rozdana i zapowiada odwołanie się w tej sprawie do Izby.

Marszałek poddaje wniosek swój pod głosowanie, a posłuszną większość Be-Be uchwała utrzymanie porządku dziennego sprzecznego z regulaminem.

Jednak po referacie pos. Tomaszewicza marszałek namyśla się i wbrew uchwale własnego klubu, popartej głosowaniem na pełnej Izbie, skreśla z porządku dziennego art. 6, zawierający pierwsze czytanie projektów rządowych.

Jak następnie dowiedzieliśmy się, cofnięcie się p. marszałka wywołane zostało rezygnacją posła Czerwinińskiego ze stanowiska wicemarszałka Izby. Jak zapewnia, wicemarsz. Czerwiniński krok swój uzasadnił tem, iż nie chce uczestniczyć w przyzdyjmu Izby, które nie przestrzega regulaminu.

Po skreśleniu art. 6 z porządku dziennego pos. Czerwiniński rezygnację swą cofnął.

W dalszym ciągu Sejm przystąpił do rozpraw nad przedłożeniami rządowymi o czasie pracy i o zatrudnieniu młodocianych, które to przedłożenia referował pos.

Nowocześnie urządzony

Zakład Fotograficzny

„LOTOS”

przy ul. Akademickiej 6.

wejście od ul. Chorażczyzny 5

poleca się Szan. P. T. Publiczności 471

**Półmiliardowa instytucja kredytowa
w Stanach Zjednoczonych.**

NOWY YORK, 10. października. (Pat.) Organizacja instytucji kredytowej z funduszem 500 milionów dolarów została ukończona i będzie zarejestrowana w dniu jutrzejszym w stanie Delaware pod nazwą: National Credit Corporation.

Tomaszkiewicz. Mówca dowodzi, powołując się na statystykę, że gdyby u nas stosowano ustawowy czas pracy i nie było wszędzie godzin nadliczbowych, to 86 prc. bezrobotnych dałoby się zatrudnić.

Mówca m. in. oświadcza: „Trzeba stwierdzić, że nasze ustawodawstwo socjalne nie cieszyło się zbyt wielkim szacunkiem ani u władz sądowych ani w społeczeństwie. Wyroki sądowe za przekroczenia czasu pracy niejednokrotnie urągają intencji ustaw”.

MOWA POSŁA TOW. REGERA.

Następnie doskonałe przemówienie wygłosił przedstawiciel P. P. S.) poseł tow. Reger. Stwierdził on na wstępie, że referent sam zdemaskował rząd i większość sejmową: jak nie bierze on w obronę klasy robotniczej, jak ten rząd nie szanuje ustaw i jak wszystkie ustawy uważane są według słów człowieka rozkazującego w Polsce za „Konstytuta prostituta”.

W dalszym ciągu przemówienia rzekł: „Do obecnego rządu nie mamy ufnosci i nie uchwalimy mu żadnych pełnomocnictw. Nie zgłaszamy żadnych poprawek, bo większość sejmowa stanie na baczności i na rozkaz gen. Hubickiego uchwali projekt rządowy. Nie musimy zresztą do waszych pustych głów wlewać nowych myśli, które potem zeskałotujecie dla siebie i zareklamujecie w prasie”.

Mowę tę podamy obszernie w jednym

z najbliższych numerów.

Następnie przemawiali pos. Pobożny (Ch. D.), Wagner (BB), oraz minister skarbu Jan Piłsudski, który bronił przedłożenia rządowych oraz wstrzymania awansów. Przemawiał również pos. Rybarski (Kl. Nar.).

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) m. in. oświadczył w sprawie wstrzymania awansów, że „demoralizuje” się stan urzędniczy każąc mu występować przeciw prawu.

Tow. Czapiński oświadczył: P. P. S. z całą stanowczością oświadcza się przeciw przedłożonym ustawom, przede wszystkim dlatego, że widzimy w tem jeszcze jeden cios wymierzony w urzędnika polskiego. Poza tem są jeszcze względy prawne. Dziś pan minister wystąpił z teorią bardzo delikatną, nie wiem pod czyjem natchnieniem. Z jego słów wynika, że wprawdzie nie można podważać ustawy, ale można podważyć jej skutki. Mamy więc złamanie prawa i w tem widzimy symbol ostatniego stanu rzeczy. — Złamano ustawy, ale za to osiągnięto 6 względnie 12 milj. Zachodzi pytanie, za jaką kwotę wolno łamać ustawę i co pomyśli pan wojewoda, pan starosta albo posterunkowy, jeżeli zgóry daje mu się taką teorię. Głosować będziemy przeciwko ustawie.

W głosowaniu wszystkie wnioski opozycji odrzucono.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Pomoc dla bezrobotnych Karol Szypa Lwów, ul. Krakowska 26

Poleca się P. T. Odbiorcom i uprasza o liczne odwiedziny na tańsze wędliny
wyrab mięsa. 704
Specjalność KISZKI.

Wniosek P.P.S w sprawie stosunków w więzieniu w Grodnie.

WARSZAWA, 10. 10. (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zgłoszony został wniosek PPS. w sprawie stosunków panujących w więzieniu w Grodnie.

Wniosek ten opiewa:

W Grodnie kursują niepokojące wieści na temat stosunków panujących w tamtejszym więzieniu. Przed paru tygodniami powiesił się więzień polityczny Menaker, przed paru dniami więzień Mackiewicz zabił kamieniem drugiego więźnia Skorupskiego podczas spaceru, — a więźniowi Wierzbiniowskiemu rozbito głowę kamieniem, — sprawcy nie wykryto.

Rodziny więźniów politycznych skarżą się, że naczelnik więzienia Grabowski nie dopuszcza ciepłej bielizny dla uwięzionych. Wobec tego wnioskodawcy stawiają wniosek:

Sejm wzywa rząd do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w grodzieńskim więzieniu karnym i ukarania winnych dopuszczania się karygodnych wypadków, jakie miały miejsce w tem więzieniu.

Miesiąc propagandy za „Dziennikiem Ludowym”.

Zainicjowany przez nasze wydawnictwo miesiąc propagandy za „Dziennikiem Ludowym” nie może pozostać bez echa. Do akcji werbowania nowych prenumeratorów muszą stanąć wszyscy nasi czytelnicy, wszystkie organizacje zawo-

dowe i partyjne we Lwowie i na prowincji. Ostatni apel znalazł należyty odzew. Na terenie jednego z największych związków zawodowych we Lwowie, rozpoczęta została akcja werbowania nowych prenumerato-

Wystrzegaj się nieudolnych naśladowców
Nie oddawaj garderoby Twej do firm niefachowych

i Dzwon tel. 50-51

czynny od 6 rano do 1 w nocy.

**„POGOTOWIE
KRAWIECKIE”**

SYST. „EJNYSA”

Lwów, ul. Kochanowskiego 2

Odświeżamy!

Prasow. GARNITUR za Zł. 3—

SUKNIE za Zł. 2-80

PALTO za Zł. 3—

łącznie z odebr. i odesł.

Przyjmujemy!

Wszelkie naprawy,

reperacje, sztuczne

cerowanie i tkanie.

Pranie chem. i farbów.

Przeróbki i nicowanie.

row. W ciągu kilku dni uzyskano kilkudziesięciu.

Śladem tej organizacji powinny pójść wszystkie związki zawodowe. Niech każdy z was staje do pracy, niech każdy wszędzie, na każdym kroku, przy warsztacie pracy, w domu, w organizacji zawodowej wśród znajomych i przyjaciół pamięta o „Dzienniku Ludowym” i nakłania wszystkich do prenumerowania go.

1000 nowych prenumeratów zdobyć musimy, ale dokonać tego można tylko wspólnym wysiłkiem.



wszędzie do nabycia

Wróbelki zjadły owies Nadużycia w policji warszawskiej

WARSZAWA, 10. 10. (tel. wł.). W oddziale konnym P. P. w Warszawie wykryto w tych dniach dość poważne nadużycia, rezultatem czego było zawieszenie w urzędowaniu komendanta tego oddziału, podinsp. Szopy, komisarza Pakulskiego oraz przodownika-magazyniera. Przeciwnie trzem wymienionym zarządzono równocześnie śledztwo dyscyplinarne.

Nadużycia polegały na systematycznym znikaniu owsa, przyczem braki, wynoszące zazwyczaj około 10 proc. dostawy, tłumaczono stale tem, że „owies zjadły wróble”. Jak ustalono, straty skarbu państwa poniesione w ten sposób w ciągu kilku lat, wyrażają sumę 100—150 tys. zł.

Ponadto główny komendant P. P. zarządził przeniesienie około 200 przodowników z dotychczasowych stanowisk w komisarjatch do innych komisarjatch.

Stanowisko zorganizowanej klasy robotniczej.

Uchwały Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

W środę ubiegłą odbyło się pod przewodnictwem tow. J. Kwapińskiego, plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Zw. Zawodow., przy udziale przedstawicieli wszystkich zjednoczonych związków zawodowych.

Sprawozdanie z działalności Komisji za okres ubiegłych 6 miesięcy złożył tow. Z. Zuławski.

Następnie Komisja Centralna omówiła dokładnie obecną sytuację polityczną i gospodarczą i zakończyła swoje obrady nad tym punktem przyjęciem następującej rezolucji:

K. C. Z. Z. stwierdza, że kryzys ekonomiczny, polegający na ograniczeniu produkcji i powodujący stały niedostatek i nędzę mas, nie może być uważany za wynik działania jakichś wyższych sił żywiołowych, lecz jedynie za wynik wadliwych urządzeń obecnego ustroju kapitalistycznego.

K. C. Z. Z. stwierdza, że w tych warunkach ani sfery kapitalistyczne, ani Rząd — poza próbami łagodzenia skutków bezrobocia przez akcję filantropijną lub zatrudniania bezrobotnych kosztem pracujących robotników — nie są zdolne do podjęcia żadnych kroków w kierunku opamowania samego kryzysu — mimo istnienia niezużytych surowców, niewykorzystanych narzędzi pracy siły roboczej, dostatecznej ilości środków żywności oraz niezaspokojonych potrzeb ludności.

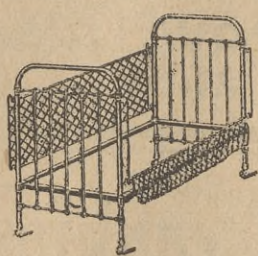
Dotychczasowa bowiem polityka Rządu i kapitalistów, zmierzająca do rzekomego sanowania życia gospodarczego przez oszczędzanie na wydatkach na wielkie inwestycje i roboty publiczne, przez redukcję liczby zatrudnionych, przez obniżanie płac zarobkowych, ograniczanie zasiłków dla bezrobotnych i przez nakładanie nowych ciężarów na klasę pracującą, jest fałszywa i powoduje jedynie pogłębienie obecnego kryzysu i zwiększenie nędzy mas. Żadną miarą bowiem ograniczenie wytwarzania potrzebnych do życia towarów i zmniejszenie płacy — a zatem możliwości nabywania tych towarów — nie może wyciągnąć tych mas z nędzy i niedostatku i spowodować wzrostu ich dobrobytu.

Dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych przypomina raz jeszcze swo-

je żądania: uruchomienia robót publicznych, skrócenia czasu pracy, ubezpieczenia na starość, zwiększenia pomocy dla bezrobotnych i sprawiedliwego podziału wytworzonych dóbr przez wydajne podniesienie płac, — podnosząc z całym naciskiem, że w realizowaniu tych postulatów nie może być przeszkodą brak złota lub chęć utrzymania dotychczasowych podstaw waluty, gdyż żadne względy na utrzymanie zasad dzisiejszego ustroju fi-

nansowego — nie mogą być silniejsze nad wzgląd na utrzymanie zagrożonego dziś życia ludzkiego.

K. C. Z. Z. zdaje sobie sprawę, że żądania te, chociaż odpowiadają potrzebom mas pracujących całego kraju — nie będą spełnione przez Rząd obecny. To też walka o te żądania musi być zarazem walką o zdobycie władzy, która potrafi podporządkować całe życie gospodarcze prawnym interesom i potrzebom ludności.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECIENNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

List otwarty posłanki Rudnickiej.

WARSZAWA, 10. 10. (tel. wł.). Posłanka Klubu Ukraińskiego p. Rudnicka, ogłosiła w odpowiedzi na znany list otwarty posłanek i senatorów BB., również list otwarty, w którym odpiara zarzuty, skierowane przez owe panie pod jej adresem i stwierdza m. in.:

Zarówno wystąpienie moje na terenie Ligi Narodów, jakoteż na konferencji w angielskiej Izbie gmin, na kongresie mniejszości narodowych, w których miałam zaszczyt brać udział, utrzymywane były zawsze w duchu zgodnego współżycia narodów i w granicach legalności.

Pozwalam sobie zapytać was panie, jak zgodzicie wasz demokratyzm i liberalizm, wasz feminizm i pacyfizm z adoracją dyktatury?

Nie moja to wina jeśli same panie szkodzą Polsce w opinii świata, a winą jest tyłci, którzy ponoszą odpowiedzial-

ność za cały system rządzenia, w szczególności za politykę narodowościową Polski, za Brześć i pacyfikację. Wina wasza, panie posłanki, które swoimi głosami w Sejmie, solidaryzowałyście się z tymi smutnymi faktami.

Wreszcie odpiara zarzut, jakoby działalność jej pozostawała w jakimkolwiek związku z zamordowaniem śp. Hołówicki.

„Stanowisko zajęte przez panie stwierdza wyrok sądowy, bo dotychczas nie jest wogóle faktem stwierdzonym, że śp. Hołówicko zginął z ręki Ukraińców, a gdyby nawet tak było, to ten fakt nie mógłby oczywiście obciążyć moralnie ogółu ludności ukraińskiej“.

Wkońcu stwierdza pos. Rudnicka, że za pełnienie swoich obowiązków poselskich odpowiada przed wyborcami i przed swoim narodem.

Spadek dolara.

WARSZAWA, 10-go 10. (Tel. wł.). Na skutek wiadomości nadeszłych dziś rano z Waszyngtonu i z Paryża, kurs dolara spadł do 8.76. Również spada marka niemiecka. Zwykują natomiast papiery polskie. Kurs szterlinga wynosił dziś 34.30 za funt.

WARSZAWA, 10-go 10. (Tel. wł.). Według wiadomości nadeszłych dziś z Paryża zapanowała tam w świecie finanso-

wym wielka konsternacja w związku z bankructwami oraz licznymi konferencjami w Białym Domu. Finansiści francuscy oczekują w najbliższych dniach znacznego spadku kursu dolara.

WARSZAWA, 9-go 10. (Tel. wł.). Z Aten donoszą, że Narodowy Bank Grecji ucieka od dolara i zamierza użyć jako podkładu do swojej waluty zamiast dolara — franka szwajcarskiego.

Sąd doraźny w Samborze.

SAMBOR, 9. 10. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczął się pierwszy w Samborze sąd doraźny. Przed sądem odpowiada Mikołaj Sołtyśzczak z Hubicz oskarżony o to, że podciął i obalił 24 słupów telegraficznych na linii kolejowej Drohobycz—Borysław.

Rozprawę prowadzi wiceprezes dr. Skowroński, oskarża prok. Janelli, broni dr. Rogucki. Oskarżony liczy lat 28, był już karany 3-letnim więzieniem za szpiegostwo. Do winy się nie pozuwa. Do partii żadnej nie należał. Krytycznej nocy — zeznaje oskarżony — spał całą noc w mieszkaniu Mudryckiej, u której mieszkał.

Przew.: A dlaczego Mudrycka powiedziała sędziemu śledczemu, że gdy się rano zbudził widział pana drzemającego w ubraniu?

Osk.: Bo się wstydziła. Zresztą mam świadka Rozalję Czumę, która mnie widziała w łóżku.

Przew. pokazuje oskarżonemu arkusz zapisany jego pismem i pyta czy to jego pismo.

Osk.: Tak.

Przew. pokazuje oskarżonemu karteczkę zapisaną tem samym pismem, a zna leżoną na miejscu, gdzie przecięto druty. Oskarżony nie umie tego wyjaśnić.

Św. Marja Mudrycka, lat 28, zna oskarżonego od sześciu miesięcy i żyła z nim razem. Nie wiedziała, że siedział w więzieniu. Opowiada też, że Sołtyśzczak spał u niej w nocy. Przedtem mówiła inaczej bo się wstydziła.

W dalszym ciągu zeznają św. Twardzik i Buczek, przodownicy PP. opowiadając, że aresztowano oskarżonego jako kierownika bandy, która przecięła słupy.

Św. Seń Proć, który patrolował owej nocy słyszał trzy strzały i widział jadące w kierunku Borysławia auto.

Zeznawali dalej rodzice i rodzeństwo oskarżonego, którzy twierdzą, że oskarżony krytycznej nocy spał u Mudryckiej.

Eksperti: grafolog dr. Obłas, profesor kaligrafii Nowicki i prof. polit. lwowskiej znawca chemii dr. Westfalewicz stwierdzają zgodnie, że kartka znaleziona na miejscu, gdzie przecięto druty, jest pisana przez oskarżonego, przyczem prof. Westfalewicz po zbadaniu chemicznym orzeka, że kartka została odcięta z papieru, znalezionej u Mudryckiej.

Proces trwa. Oskarżonemu grozi kara śmierci.

Znowu śmierć w kopalni.

KATOWICE, 10. 10. (PAT). Na kopalni Karsten Centrum pod Bytomiem wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa górnicza, wskutek której 5 górników zostało zasypanych. Dziś rano po 12 godzinnej akcji ratunkowej wydobyto wszystkich zasypanych, jednakże czterech z nich nie dawało znaku życia, a jeden odniósł ciężkie rany.

30 posiedzeń Sejmu.

Rok dobiega od czasu ostatnich wyborów sejmowych. W tym długim okresie czasu „pracowity“ Sejm odbył wszystkie 30 posiedzeń plenarnych, przeważnie poświęconych sprawom budżetowym. — Jak na roczną pracę ciała ustawodawczego to jakoś nie wielki dorobek. Mimo to i ten bieg pracy nazywa się „wyścigiem“. Widać sanatorzy odwykli od pracy, skoro ta ich tak męczy.

Bilet peronowy 30 groszy.

Z dniem 1. bm. podniesione zostały ceny biletów peronowych z 20 na 30 groszy. Podwyżka z tego źródła nie będzie przeznaczona dla bezrobotnych, lecz zasili kasy kolejowe. Ze źródła tego kolei spodziewa się osiągnąć dodatkowo 600 tysięcy zł. rocznie, dotychczasowe bowiem wpływy ze sprzedaży peronówek przynosiły 1,200,000 zł. rocznie.

Nowy gabinet Rzeszy.

BERLIN, 10. października (Pat.). Wczoraj kanclerz Brüning udał się do prezydenta Hindenburga, przedstawiając mu listę nowego gabinetu w następującym składzie: kanclerz i min. spr. zagranicznych Brüning, zastępca kanclerza i minister finansów Dietrich, Minister gospodarki prof. Warnold, minister pracy dr. Stoegerwald, minister Reichswehry i spraw wewn. Groener, minister sprawiedliwości dr. Doel, minister żywności i rolnictwa Schiele, minister komunikacji Treviranus, minister poczt dr. Schaetzel.

BERLIN, 10. października (Pat.). Wedle komunikatu biura Wolfa prezydent Hindenburg przedłożył mu listę zatwierdził.

Wybory prezydenta w Austrii.

WIEN, 10. października. (Pat.). Zgromadzenie Narodowe wybrało ponownie prezydentem republiki Miklascha, 109 głosami na ogólną ilość 203 głosów. Na kandydata socjalno-demokratycznego Rennera, padło 93 głosy. Heimblock nie brał udziału w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Ratunek Europy - w Afryce?!

PARYŻ, Były prezydent ministrów francuskich, Caillaux, wygłosił onegdaj mowę na temat kryzysu światowego, — w której oświadczył, że trudności, w jakich znalazły się kraje europejskie, mogą niekorzystnie oddziaływać również na Francję. Europa ma o 100 milionów mieszkańców więcej, niż jej ziemia wyżywić ich może. Istnieje tylko jedno wyjście, a mianowicie: Europa musi przyłączyć do siebie Afrykę — nie jako terytorium emigracyjne, ale przede wszystkim jako rynek zbytu.

Napad na pociąg.

KATOWICE, 10. października. (Pat.). — Na pociąg idący z Głuchycze do Raciborza na Śląsku opolskim dokonano śmiałego napadu. Złoczyńcy jadący w ostatnim wagonie pociągu zainicjowali bójkę, w następstwie czego pociąg został zatrzymany. W chwili gdy obsługa pociągu i dozorca wagonu bagażowego zajęci byli uspokojeniem rzekomo awanturujących się osobników, jeden ze złoczyńców zabrał z wagonu pocztowego 700 marek gotówką, poczem zbiegł. Policja prowadzi poszukiwania.

ANGLJA BRONI SIĘ PRZED IMPORTEM ZBYTKU.

LONDYN, 9. 10. (PAT). Otwierając kampanję przedwyborczą, Mac Donald wygłosił przez radio przemówienie. Premier zaznaczył m. in.: Funt szterling musi ulec stabilizacji, a rząd brytyjski winien wejść w porozumienie z innymi krajami, które odstąpiły od parytetu złota.

Mac Donald dał do zrozumienia, iż okazać się może koniecznym wprowadzenie zakazu importu niektórych artykułów zbytku, albo opodatkowania ich przez nałożenie taryf celnych w celu ograniczenia importu.

Z powodu bankructwa odbieram sobie życie.

WARSZAWA, 10. października. (tel. wł.) — Wczoraj popełnił tu samobójstwo przez powieszenie, znany kupiec Feliks Karolewski, właściciel sklepu i przyborów aptecznych, przy ul. Senatorskiej 32.

Na biurku leżała kartka treści następującej: „Z powodu bankructwa odbieram sobie życie“. Denat pozostawił żonę i córkę. Firma zatrudniała 12 osób. Pracownicy zaobserwowali że Karolewski tuż od pewnego czasu chodził przygnębiony i mało mówił.

Zwłoki pozostały w kantorze do czasu decyzji prokuratora. Przy drzwiach czuwa policjant.

Po tragicznej katastrofie w Gdyni Aresztowanie dyrektorów „Gazolin“.

GDYNIA, 9. 10. (PAT). W ciągu całej nocy trwały prace nad odkopywaniem pogrzebanych pod gruzami czteropiętrowego gmachu mieszkańców. Podpierano również stemplami pozostałe części gmachu, które groziły zawaleniem się. Miejsce katastrofy przedstawia rumowisko murów, mebli i pościeli. W dalszym ciągu utwierdza się przekonanie, że katastrofa spowodowana została wybuchem gazu, w którym w dniu wczorajszym dokonywano prób. Okazuje się, jak twierdzą naoczni świadkowie, że gaz sycząc ulatniał się już na kilka godzin przed katastrofą. Poniżej zaś do oświetlenia miał być użyty gaz ziemny, który jest prawie bezbarwny i bez zapachu, przechodnie oraz mieszkańcy domu mimo pochodzącego z piwnicy syku nie podejrzewali groźnego niebezpieczeństwa.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 trupów i 7 rannych.

GDYNIA, 10. października. (Pat.) W dalszym ciągu rozkopywane są gruzы zwałonego domu. Traktory, przy pomocy zaczepionych lin, rozwalają części domu, aby umożliwić przeszukiwanie miejsca katastrofy.

Dyrektor „Gazolin“ Wyleżyński, oraz jego zastępcy Mogilnicki i Baranowski, zeznali się do dyspozycji władz śledczych i zostali zatrzymani.

Firma „Gazolin“ otrzymała koncesję od władz miejscowych i wybudowała gazownię w Chyloni na przedmieściu Gdyni. Z tej to właśnie gazowni w krytycznym dniu doprowadzony był gaz do dotkniętego katastrofą budynku.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt miasta.

Katastrofa na gościńcu.

MORAWSKA OSTRAWA, 10. października. (Pat.). Na szosie ołomuńskie pod Bernem, gdzie ruch jest wyjątkowo ożywiony wydarzyła się poważna katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący z pracy 20 robotników, zderzył się z samochodem ciężarowym, jadącym w przeciwnym kierunku. Jedna osoba została zabita, 8 zaś odniosło ciężkie, a 13 lekkie rany.

„Mój syn jest socjalistą”...

Pochwała młodzieży wiedeńskiej.

Entuzjastyczny feleton o nowym, współczesnym Wiedniu znalazł się na łamach sanacyjnego „Kurjera Porannego”. Autorka p. Muszałówna stwierdza na wstępie, że Wiedeń współczesny skupia na sobie oczy społeczników całego świata, nie wyłączając tamtej strony Oceanu. W księgach pamiątkowych, jakimi legitymują się kancelarie wspaniałych instytucji społecznych Wiednia, widziałam p. Muszałówna nazwy wszystkich chyba wielkich miast świata, których reprezentanci pilnie badali funkcjonowanie nowych urzędów, będących jakgdyby wypadową próbą, wybiegającą w przyszłość lepszego ustroju społecznego.

A dalej pisze:

W reformatorskiej atmosferze idealnej Wiednia wyrasta pokolenie młode, które zdaje się wiele obiecywać. I to jest bezsporna i zarazem bezcenna zdobycz nowego Wiednia, która może zadecydować i zaważyć pozytywnie na przyszłości pięknego ryzykanctwa społecznego, na jakie pozwoliła sobie w wielkim napięciu zdrowej i pięknej ambicji — naddunajska stolica.

Tej młodzieży, która „od soboty popołudnia do niedzieli wieczora ucieka za miasto” poświęca autorka uwagi pełne zachwytu.

Na rozległych polach Kahlenbergu — czytamy — stykających się z mokrą granicą modrego Dunaju — obozuje półnagie wielotysięczne obozowisko młodych.

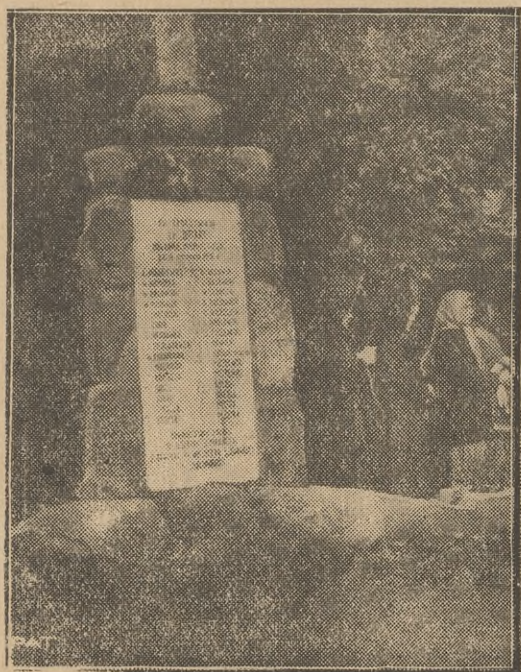
Piosenka, bez której nie było i nie ma w Wiedniu życia, panuje niepodzielnie wśród nowoczesnych koczowników. Zmieniła jedynie swój temat i melodię. Sentymentalny walc istnieje dla tych, którym pozostało już tylko wspomnienie przeszłości. Koczownicy młodości — mają piosenki proste i rzeźwe, jak ich obozowe zapędy. Nie błakają się tu echa wielkomięskich jazzbandów. Motywy ludowe są skarbem niewyczerpanym, zaspakajającym żywiołową potrzebę piosenki u wynawców życia na tle przyrody.

Mocna i zdrowa, sprawna fizycznie, rozkochana w życiu na swobodzie, tęskniąc do ruchu na powietrzu, nieskrępowana pretensją eleganckiego ubrania — młodzież wiedeńska wykazuje niemniej tęgie i wartościowe cechy moralne. Zapalona idea nowych społecznych poczyniła swego miasta, do tych idei podciąga swój ideał osobistego życia. Nawskróś demokratyczna i rozumiejąca cel tego wielkiego wysiłku społecznego, którym legitymuje się Wiedeń — młodzież naddunajska kształtuje świadomość swą psychikę i charakter, aby sprostać w przyszłości zadaniom, które ją czekają.

Pewien fabrykant wiedeński, konserwatysta z przekonań politycznych, z zapalem mówił o współczesnej generacji młodych Wiednia. To pokolenie nie pali, nie pije, nie lubi kawiarni. Odrzuca wszyst-

ko, co może ich fizycznie zniszczyć. Są entuzjastami społecznych reform. Są dumni z urzędów socjalnych swego miasta. „Mój syn jest socjalistą — mówił mi fabrykant wiedeński. — Ja mam inne przekonania, ale kto wie, który z nas dwóch ma rację. Wiara w możliwość lepszego układu życia społecznego, poparta doświadczeniami gminy wiedeńskiej, pozwala mu wytworzyć sobie konkretny ideał człowieka, który wie, jaką rolę odegrać może swoją postawą moralną, swoją aktywnością, wysiłkiem i ciężką fizyczną. Mój syn należy do pokolenia, które tworzy w Wiedniu nowy świat myśli i pracy”.

Ci młodzi, zrzeszeni w licznych organizacjach społecznych, wychowawczych i sportowych — umieli porwać swym zdrowym, zapalnym przykładem wiele jednostek ze starszego pokolenia.



Pomnik peowiaków w Miedzyrzeczcu.

Dnia 4-go bm. odbyło się odsłonięcie w Miedzyrzeczcu pomnika ku czci zamordowanych 16 listopada 1918 r. przez Niemców 46 peowiaków. W uroczystości wzięło udział ponad 10.000 osób. Ilustracja przedstawia nowoodśloniety pomnik z napisem: „Tu spoczywają ś. p. ofiary pogromu niemieckiego. Dnia 16-go listopada 1918 r.”

Wrzenie wśród pracowników Kas chorych.

WARSZAWA, 10. 10. Na terenie prowincjonalnych Kas chorych panuje ogólna depresja, albowiem poszczególni komisarze, którym powierzono w myśl nowej pragmatyki dla pracowników Kas chorych i nowej tabeli płac, zaszeregowywanie poszczególnych pracowników do odpowiednich grup uposażeniowych, przeprowadzają powyższe czynności w sposób całkowicie arbitralny dla pracowników Kas chorych.

Dowodem tego wzburzenia jest przyjazd licznych delegacji z prowincji poszczególnych związków pracowników Kas chorych. Delegaci zamierzają wraz z przedstawicielami Zarządu Głównego z

Warszawy przedstawić całokształt obecnej sytuacji na specjalnym posłuchaniu u dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń inż. Grabowskiego.

Delegaci oświadczyli, że pracownicy domagają się współudziału swych organizacji zawodowych przy pracach kwalifikacyjnych w związku z zaszeregowaniem, lecz komisarze Kas chorych opierając się na tajnym okólniku Gł. Urzędu Ubezp. odmawiają tego rodzaju próśbom.

Dyr. Grabowski przyrzekł przedstawicielom związku zezwolić na ingerencję w tej ważnej dla losów każdego urzędnika kasowego sprawie.

bym się powiesił. Nieszczęście zaczęło się zaraz od pierwszego dnia, gdy otrzymałem pieniądze. Przedtem żyłem w spokoju i ciszy, a obecnie mam codziennie nowe zmartwienia. Gdy przyszedłem do domu z pieniędzmi natychmiast spostrzegłem, że coś jest nie w porządku. Krewni weszli w moje mieszkanie. Przedtem nikt z nich nie przychodził. Gratulowali mi... Każdemu z nich dałem dwa ruble, naturalnie dla żartu. Ale najgorszy z nich, mój szwagier Misza, odezwał się ordynarnie: — Wstydź się, po dwa ruble nam dajesz, teraz, gdy masz tyle pieniędzy.

Naturalnie, pobiliśmy się. Trudno nawet było ustalić, kto kogo bił. Podczas bójkę zdjął mi mój szwagierek, Misza, palto z haku i zniknął. Obecnie gniewam się z krewnymi i obywatelami bez nich.

Ze wszystkiego, co mi było potrzebne, porobiłem zakupy na dwa lata, a więc: naczynia, żywność, odzież. Ale jeszcze mi pozostało pieniędzy. Co z tem zrobić? Widzę jak żona moja od rana do wieczora haruje w gospodarstwie. Nie, tak być nie powinno. Mimo, że jest kobieta, należą się jej te same prawa, przyjmę jej służące, aby nie stała w kuchni. Tak też zrobiłem. Obecnie dziewczyna gotuje. A moja żona siedzi na skrzyni i płacze. Przedtem przy pracy była zawsze wesółą. Z braku zajęcia myśli ciągle o głupstwach. Przypomina sobie każde nieszczęście. Jak umarł jej ojciec i jak wyszła zamaż za mnie! — Jednym słowem, lenistwo to rzecz najgorsza. Trzeba to zmienić. Dałem jej więc

również kładzione były podwaliny pod wielkie imperium brytyjskie, fundamenty olbrzymiego państwa kolonialnego, które przodowało w handlu światowym. W tem miejscu na Threadneedle Street znajduje się prawdziwe serce Londynu. Tu schodzi się siedm ulic, głównych arterii wielkomięskich. Ruch panuje tam olbrzymi. — Setki aut i innych powozów kursują bezustannie. Tam też krzyżują się dwie linie kolei podziemnej, której pociągi wyrzucają na bruk wielkie masy ludu.

Tu bije serce Londynu, tu stoi „old lady” (stara pani) — jak Anglicy nazywają Bank of England. W zupełności zasługuje na takie imię, bank bowiem założony został w roku 1694 za czasów Wilhelma z Oranji.

Bank of England — to niski gmach bez okien. Niedawno przybudowano piętro, co bankowi nadaje jeszcze bardziej wygląd ponurej twierdzy. Światło do lokali wnikało dawniej z podwórza, ale obecnie jest tam światło tylko sztuczne. Okien brakuje dlatego, aby utrudnić włamanie, bowiem Bank of England — to twierdza złota.

Betonowe piwnice napełnione są wodą, w której ułożone są stalowe tresory. Ściany tychże połączone są przewodami elektrycznymi, przez które przepływa prąd elektryczny o wysokim napięciu. Dlatego ta twierdza złota nie może być zdobyta a dostać się do niej może tylko ten, kto ma nowoczesny klucz: — czek bankowy lub przekaz giełdowy.

W ostatnich kilku tygodniach odpłynęło z Banku 200 milionów funtów szterlingów we złocie. Bank of England przestał narazie być dumą Anglii, ale waluta angielska i życie gospodarcze zostało uratowane.

Banknoty wydawane przez „starą panią” mają również swą historję. Papier używany na banknoty jest niezwyklego rodzaju. Wewnątrz znajdują się złote nitki a barwa oraz druk nie mogą być naśladowane. Wyrób tego papieru jest tajemnicą banku. Banknoty są tak doskonałe, że mogą być zmieć zupełnie, zwilżone lub zabrudzone. Można je wyprać jak kawałek sukna i wyprasować i znowu wyglądają jak nowe. Bank angielski każdy otrzymany banknot przechowuje, nie puszczając go w obieg, po dziesięciu latach niszczy się w specjalnym piecu. Do roku 1763 karano śmiercią tych, którzy naśladowali znaki wodne na banknotach angielskich.

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie **KATAR NOSA**

szybko

oraz nadmierną wydzielinę służy

sprawią ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Pieniądze Spirydonowa.

Introligator Spirydonow wygrał na loterii 5.000 rubli w złocie. Z początku robił wrażenie człowieka nienormalnego. Kiwał głową, gestykulował, prowadził monologi. „No, no, to ci dopiero... takie szczęście... jak to się stać mogło”.

Gdy się Spirydonow przyzwyczaił do swego szczęścia, zaczął liczyć, co ma kupić za wygrane pieniądze. Było tego jednak tyle, że prędko zaprzestał. Spirydonow przychodził do mnie codziennie dwa razy, jako dawny przyjaciel. Za każdym razem opowiadał mi ze szczegółami, jak otrzymał wiadomość o wygranej i co przeżył dnia tego.

— A co teraz masz zamiar robić? — zapytałam. — Jakie poczynisz zakupy?

— O, kupię rozmaite rzeczy. Przedewszystkiem kupię drzewo. Następnie brak nam garnków, potrzebne mi są nowe spodnie.

Spirydonow podjął z banku masę pieniędzy i zniknął na dwa miesiące. — Razu jednego spotkałem go na ulicy. — Wyglądał bardzo dziwnie. Jasno brązowe ubranie wisiało na nim jak worek, a różowy krawat sztywny i szeroki leżał go w podbródek. Ciągłe więc szarpał i ściągał krawat, który mu przeszkadzał. — Widać było, że ubranie, krawat i cienna kamizelka bardzo mu przeszkadzają. Sam

zaś Spirydonow wyglądał źle, był wychudły, a twarz miał niezdrową i żółtą.

— No, co słychać? — spytałem go.

— Tak... jakoś, — odpowiada smutnie.

— Żyje się. Drzewo kupiłem naturalnie, ale pozatem jest nudno.

— Jakto?

Kiwnął na mnie palcem i zaprosił mnie do piwiarni.

— Tak, tak — zaczął, — ludzie mówią, że tylko bogatym jest dobrze, że ci pędzą szczęśliwy żywot. Obecnie sam jestem bogaty i co ja mam z tego? Pokłóciłem się z krewnymi moimi i mojej żony. Posprzecaliśmy się, pobiliśmy się. To pierwsze. Następnie zostałem wezwany przed sąd ludowy w sprawie obywatelki Rykow. Sprawa jest jeszcze w śledztwie. Pozatem: żona moja Marja Iwanowna siedzi całymi dniami na skrzyni i płacze. Dalej: złodzieje wdarli się do mego mieszkania i wyłamali drzwi. Drzwi są wprawdzie mało uszkodzone ale jest to już wód do niepokoju. A drzewo także mi spać nie daje. Kupiłem tego dużo i muszę teraz siedzieć w domu i pilnować, aby mi go nie ukradli. A mogą mi go buchnąć gdyż ja siedzę w mieszkaniu, a drzewo mam w piwnicy.

— No, a co teraz masz zamiar robić?

— Właśnie, sam nie wiem, najchętniej

pieniędzy, aby poszła do teatru, albo do klubu. Poszedłbym także chętnie, ale muszę przecież siedzieć w domu i pilnować drzewa. Płakała jeszcze trochę i poszła do klubu na loteryjkę. Od tej pory płacze we dnie, a gra w nocy. Ja pilnuję domu, a dziewczyna gotuje.

Pewnego dnia przychodzi komisarz i woła:

— Ty, psie podły, wyzyskujesz pewnie młodą pracownicę? Dlaczego jest jeszcze niezameldowana? Pociągnę cię do odpowiedzialności.

Spirydonow machnął ręką.

— Żle, powiadam.

— Żle, — odpowiedział żywo. —

A i teraz siedzę z tobą przy szklance piwa i nie mam spokojnej chwili. Myślę ciągle o drzewie, które mogą ukraść, albo, że się złodzieje dostaną do mieszkania i zabiorą mi mój nowiuteńki samowar. — Nie mam ochoty tutaj pozostać, ani też iść do domu. Bo co mi w domu czeka? Moja żona pewnie płacze, bo się boi sądu. Zaś mój szwagierek Misza biega wokół mego domu i czyha na chwilę, aby mi mieszkanie wyprzątnąć. Ach gdybym był pieniędzy nie wygrał.

Spirydonow zapłacił za piwo i uściśkał mi rękę. Nagle zapytał:

— A nowe ciagnienie kiedy się właściwie odbędzie? Chciałbym wygrać jeszcze z kilka tysięcy rubelków. Dla okrągłości.

Kiwnął głową, pociągnął krawat i poszedł.

Co powinien robotnik wiedzieć o swojej organizacji?

Jako przynależność do organizacji nie wystarczy legitymacja, i to często nieopłacona, nie czyni związkowca tak, jak samo ubranie nie czyni człowieka. Kto staje się członkiem związku musi być świadomym tego, że leżą na nim rozliczne obowiązki. Związek stoi pracą wszystkich swoich członków. Każdy jest zdolny na tej wspólnej budowlu swoją cegiełkę położyć. A jakie są przykazania związkowców?

Po pierwsze: organizację trzeba się interesować. Organizacji poświęcić każdą wolną chwilę. Organizacja niech Ci będzie drugą rodziną, o organizacji trzeba wciąż myśleć.

Po drugie: ideę organizacji trzeba rozszerzać. Niech każdy Twój znajomy i z Tobą, robotniku w tej organizacji. Zdobądź jej nowych wciąż członków, bo każdy Twój towarzysz pracy będzie wraz inaczej swemu własnemu szkodzący losowi.

Po trzecie: organizacji trzeba bronić. Nie milcz, kiedy przeciwnik lub człowiek ciemny pomija Twą organizację.

Po czwarte: organizacji trzeba być wiernym. Wstępujesz do niej nie na dzień, lecz na całe życie. Musisz się jej trzymać w dobrej, ale i złej doli. Nie wolno o byle co się zniechęcać i organizację porzucać.

Po piąte: organizacji trzeba słuchać. Na przywódców wybierasz sobie tych, którzy Ci się podobają. O najważniejszych krokach w życiu organizacyjnym sam decydujesz. W każdej akcji organizacyjnej Twój głos ma swą wagę. Ale pamiętaj o tem, że gdziekolwiek do walki tam trzeba słuchać tego, co ogół, co większość postanowiła, choćbyś sam na to się nie godził. Nie będzie organizacji, jeżeli jeden będzie szedł na lewo, a drugi na prawo. Na zebraniu każdy może iść swoją drogą, w walce wszyscy obok siebie.

Po szóste: dla organizacji trzeba niejedną ponieść ofiarę. Walka ma swoje prawa. Na wojnie są polegli i ranni, a nie tylko zwycięscy. W walce z kapitałem są nie tylko korzyści, ale są i klęski ogólne i ofiary poszczególnych członków. Są wyrzuceni na bruk, są nieraz aresztowani. W organizacji trzeba walczyć, walczyć ciężko. Inna rzecz, że każdy ma prawo żądać, by mu organizacja przyszła z pomocą. Jest świętym obowiązkiem ogółu stanąć po bratersku przy ofiarach kapitału. Ale niech nikt się nie lęka, że walka może być bez ofiar. W bólu rodzi się każda wielka rzecz.

Po siódme: organizacji nie wolno rozbijać. Rozbite organizacji leży zawsze w interesie kapitalisty. — Zbrodnię popełnia ten, kto korzysta z tarć wewnętrznych, urażonych ambicji, kto słucha złych podstępów i dzieli ludzi walczących o jeden wspólny cel.

Po ósme: spełniaj przyjęte na siebie w organizacji obowiązki. Jeżeli masz płacić składki, nie zalegaj. Organizacja nie ma kapitałów. Organizacja bez funduszu istnieć nie może. Są one niezbędne, aby administracja organizacji istniała, aby wydawać gazetę, która Ciebie i innych oświeca, aby pomagać tym, którzy są ofiarami walki. Niech będzie Twoim punktem honoru, abyś nie był dłużnikiem Twej organizacji. Ale nie jest to jedyny obowiązek. Zostaniesz członkiem Zarządu. Bo nie tytuł czci, to najwyższy dowód zaufania Twoich towarzyszy pracy. Trzeba się okazać godnym tego zaufania. Trzeba dać pracę uczciwą i rzetelną.

Po dziewiąte: na organizację nie wolno się oburzać. W życiu organizacji różnie

bywa. Składa się ona z ludzi, a ludzie są, jak wiadomo ludźmi. Mogą zbłądzić. Może Cię organizacja pokrzywdzić, nie ocenić Twej pracy. Może być nieraz surową, gdy Ty zbłądzisz. Możesz się czuć zniechęcony. Broń się przed tem uczuciem. Tylko ludzie silni i pełni wiary zwyciężą. Widzisz w organizacji błędy, staraj się zdobyć posłuch i przeprowadzić ulepszenie — reformę. Ale na organizację się nie oburzaj, nie gniewaj. Lepsza organizacja z swoimi błędami, niż żadna organizacja.

Wreszcie po dziesiąte: organizację swą

kochaj. W tem jest wszystko powiedziane. Organizacji trzeba przywiązanych do niej członków. Kto czuje, że organizacja jest mu bliska, jest potrzebą jego serca, kto organizację swą kocha, prawdziwie, temu żadnych już nauk nie potrzeba. Ten napewno będzie dobrym, dzielnym, wiernym, czynnym, karnym i niedugiętym członkiem swego Związku.

Jeżeli każdy pojedynczy, weźmiemy sobie za zadanie tych parę przykazań spełnić, to napewno zdobędzie klasa robotnicza siłę i potęgę, a gdzie siła i potęga, tam też i zwycięstwo.

Pouczenie pracowników w sprawie zasiłków z ZUPU.

Wzrastające z dnia na dzień bezrobocie pozbawia setki pracowników umysłowych najelementarniejszych środków do życia. Większość z nich to tacy, których jedynym majątkiem jest ich praca i wynagrodzenie, jakie za jej wykonywanie otrzymują. To też utrata posady jest często równoznaczną z długimi miesiącami głodu pracownika i jego najbliższej rodziny.

Jedynym w tym wypadku ratunkiem dla pozbawionego pracy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i zasiłki, które otrzymuje z Zakładu bezrobotny.

Niestety jednak pracownicy umysłowi nie interesują się dostatecznie przebiegiem ubezpieczenia w czasie, kiedy są zatrudnieni, co w konsekwencji naraża ich na poważne straty w okresie najcięższym, t. zn. w czasie pozostawania bez pracy.

Zasiłek bowiem ze strony Zakładu przyznawany jest bezrobotnemu, o ile ten w ciągu roku od utraty posady przebył 6

miesięcy w ubezpieczeniu. Czas ubezpieczenia liczy od dnia zgłoszenia do Zakładu. Miesiące, poprzedzające zgłoszenie zaliczane bywają pracownikowi do ubezpieczenia w tym wypadku, jeżeli za niego opłacił składki pracodawca.

Kiedy więc zgłasza się pracownik do Zakładu po zasiłek po utracie posady, a nie był poprzednio ubezpieczony, Zakład musi stwierdzić, czy podlega obowiązkowi ubezpieczenia, następnie wyegzekwować składki od pracodawcy, a wtedy dopiero można przyznać zasiłek.

W interesie więc pracownika samego jest, by w czasie zatrudnienia sprawdził w Zakładzie, czy jest ubezpieczony, w wypadku zaś stwierdzenia, że do ubezpieczenia zgłoszony nie został, zawiadomić natychmiast o tem Zakład.

Tą drogą uniknie się przewlekłego załatwiania sprawy zasiłku wtedy, kiedy prosto brak pieniędzy nie pozwala na pokrycie najelementarniejszych potrzeb.

— 00 —

Wystąpienia komunistów w Londynie.



Po burzliwych zajęciach z postami komunistycznymi w Izbie Gmin doszło w Londynie do manifestacji ulicznych bezrobotnych komunistów na Oxford Street. Nastąpiły również starcia z policją. Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym policja stara się odebrać komunistom „czerwony sztandar”.

„Jutro znowu wojna“.

W książce: „Morgen wieder Krieg“ (Jutro znowu wojna) autor Ludwig Bauer, redaktor szwajcarskiej „Nationalzeitung“ snuje niewesołe rozważania na temat rewizji traktatów.

Gdzie istniałoby kiedykolwiek państwo, któreby kawał swego obszaru oddało bez przymusu? A przymus to wojna. Niema bowiem ani jednego państwa rewizjonistów, które nie byłoby bardzo sporne... Niemiecki minister spraw zagranicznych zapewnia, że żądania niemieckie nie są takie, by nie mogły się pogodzić z koniecznościami życiowymi innych narodów. Pięknie, ale właściwie trzeba, aby to powiedzieli ci, którym miałyby się coś ująć, a ci głośno krzyczą, że są całkiem innego zdania...

O nic nie troszczą się ci, którzy dawniej byli hakatystami i chcieli pochłonąć Belgię i Polskę, a dzisiaj wołają o głosowanie ludności i żarzą się w ogniu zasad Wilson'a.

Weźmy zresztą, jako przykład głosowania ludności, Polskę. Czy wszystkie oddane obszary uważa się za jedność? Albo czy może dotyczyć to tylko t. zw. korytarza śląskiego? A co z polskim Górnym Śląskiem? Albo może chodzi o poszczególne tylko okręgi? Ale w takim razie jakie? Wedle wszystkich doświadczeń z wyborów wypadłoby głosowania

PRZY ZEPSUTYM ŻOŁĄDKU. Zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach, lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Żądać w aptekach i drogeriach.

przeciw rewizjonistom. Napewno wówczas t. zw. korytarz, którego strata najbardziej Niemcom dolega, pozostałby polski, bo nikt nie przeczy, że istnieje tam bardzo silna większość polska.

Ale zaczęła się dalej powoływać na prawa narodów jako całosci i szkody wynikłe z rozerwania. Wtedy jednak wpadamy w bezbrzeżne pytanie: czy pożytek jednego państwa przewyższy szkodę drugiego? Pozostanie to zawsze wątpliwe, a ten, który miałby paść ofiarą, będzie się bronił.

Ale jeszcze o jednym nie trzeba zapominać. Rewizja musiałaby objąć wszystkich, a nie tylko dla Niemców i Węgier mieć znaczenie. Inaczej byłby to oczywiście imperjalizm. A taka powszechna rewizja zaburzyłaby cały świat ponad wszelkie możliwe wyobrażenie, zatamowałaby go, odbierając wszelkie podstawy pewności gospodarstwu, państwowi i jednostkom.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Pokłosie prohibicji w Ameryce.

Centralne biuro Prohibicyjne w Waszyngtonie ogłosiło sprawozdanie ze swej działalności za rok budżetowy 1930/31. — Ze sprawozdania tego wynika, że amerykańscy agenci prohibicyjni skonfiskowali w okresie sprawozd. zgórą 1,850.000 garnicy wódek, likierów, koniaków i win oraz 5,000.000 garnicy piwa. W tym samym czasie władze prohibicyjne wytoczyły około 70.000 procesów za przekroczenie prawa o prohibicji, aresztując takż ilość oskarżonych. W związku z temi sprawami na 35.650 oskarżonych nałożono kary pieniężne w ogólnej sumie 5.511.000 dolarów, a poza tem 29.470 osób skazano na więzienie, przyczem ogólna ilość czasu, jaki odsiedzieć muszą przestępcy wódczani wynosi 18.383 lata.

Ponadto władze prohibicyjne wykryły i skonfiskowały 21.375 destylarni i gorzelni, z górną 27.800 piwnych aparatów fermentacyjnych i 8.260 samochodów. — Wyniki tej walki z alkoholem są naprawdę imponujące.

WINA⁵¹² RIEDLA

Przepowiednie.

Posel angielskiej partii robotniczej, Willfred Wellock, umieścił w piśmie „New Leader” list, który gubernator Banku angielskiego, Norman, wysłał do dyrektora Banku francuskiego, Moreta. W liście tym Norman pisze:

„Jeżeli nie poczyni się drastycznych zarządzeń dla uratowania systemu kapitalistycznego, to runie on w całym cywilizowanym świecie w przeciągu roku. — Chciałbym, aby te przepowiednie wciągnięto do aktów, celem umożliwienia jej sprawdzenia w przyszłości“.

Pisze to jeden z najpotężniejszych domniadawców osobników kapitalistycznego świata — którego polityka na stanowisku gubernatora Banku angielskiego przyspieszyła ów przepowiadany obecnie krach kapitalizmu.

Witaminy w owocach

Jeden z wybitnych działaczy niemieckich na polu przyrodolecznictwa, dr. Hahn, przeprowadził gruntowne badania naukowe nad zawartością witaminy C (witaminy to substancje roślinne, pobudzające przemianę materii w organizmie) w owocach.

Oto główne wyniki tych badań: Nadzwyczaj bogate w witaminy są: porzeczki, pomarańcze, cytryny, zwłaszcza całkiem dojrzałe. Cytryny indyjskie mają znacznie więcej witaminy C, niż włoskie.

Bogate w witaminy są: agrest, maliny, głóg. Sporą witamin zawierają: czerwone jagody, mandarynki.

Ubogie w witaminy są: jabłka świeże, kwaśne czereśnie, renklody, śliwki, banany, ananasy, brzoskwinie.

Praktycznie bez witamin są: borówki, jabłka duszone, gruszki winogrona i suszone owoce.

Natomiast dotychczas nie zdołano zbadać, czy i ile witamin zawierają pokrewne malinom żęzyny. Stara medycyna ludowa oddawała przypisywała czarnym jagodom wielkie własności lecznicze. Obecnie chemiczne badania dra Hahna potwierdzają słuszność tych poglądów.

Jedzcie więc tak najwięcej owoców — tylko je przed spożyciem dobrze obmyjcie.

— 00 —

Jak przeprowadza oszczędności Czechosłowacja.

PRAGA. Rząd czechosłowacki wykończył wakacje polityczne dla prac około opracowania nowego budżetu i wyszukiwania tych pozycji, które mogłyby być skreślone, aby zaoszczędzono odpowiednie kwoty. Przy ogólnej redukcji budżetu o 519 milionów koron oszczędności wynoszą 890 milionów koron. W kwocie tej przewidziano już obniżenie dochodów państwowych z racji obniżenia niektórych podatków.

Interesujące jest, jak Czechosłowacja osiągnęła tak znaczne oszczędności budżetowe. Oszczędzono w różnych resortach. Przedewszystkiem zredukowano wydatki na armię o 91 milionów. W administracji państwowej jako całosci zao-

szczędzono 51 milionów w ten sposób, że powstrzymano się od przyjmowania nowych pracowników państwowych, wstrzymano awanse i postanowiono nie emerytować starych pracowników.

Żadnych skreśleń nie dokonano w resorcie szkolnictwa i kultury lecz przeciwnie wydatki ministerstwa szkolnictwa podniesione zostały o 4 miliony koron cz. — Również ministerstwu opieki społecznej, które w obecnym kryzysie gospodarczym ma znaczne wydatki, przyznano dalszych 7 milionów koron. Ministerstwo sprawiedliwości również podniosło wydatki o 8 milionów koron, natomiast ministerstwo aprowizacji zmniejszyło wydatki o jeden milion.

Kampania wyborcza w Anglii rozpoczęta.

W Anglii rozpoczęła się już akcja przedwyborcza. Partie i wszystkie ośrodki polityczne rozwijają gorączkową działalność. Gdy Henderson na kongresie partii robotniczej w Scarborough podał wiadomość o rozpisanu nowych wyborów, zgromadzeni wzniesli burzliwe okrzyki na cześć socjalizmu i przyszłego rządu robotniczego.

Kongres w Scarborough przyjął jednomyślnie rezolucję, zwracającą się przeciw wprowadzeniu systemu celnego ze względu na to, że nie przyczyniłoby się to do zmniejszenia bezrobocia. Były minister handlu oświadczył: „Walka wyborcza, która nas czeka będzie jedną z najbardziej zacieklej walk naszych czasów“.

Debata na kongresie w sprawie dyscypliny partyjnej skończyła się uchwałą, głoszącą, że partia będzie popierała kandydatów „niezależnej partii robotniczej“ tylko pod warunkiem, że poddać się dyscyplinie partyjnej i statutom frakcji parlamentarnej, że podczas głosowania w parlamencie oddadzą swe głosy w myśl uchwały większości partyjnej lub wstrzymają się od głosowania.

Krązą pogłoski, że Mac Donald ma zamiar kandydować w swym starym okręgu.

Pracownicy miejscy w Warszawie nadal bez poborów.

WARSZAWA, 10. 10. Dnia 7 bm. Delegaci Związku Pracowników Samorządowych (urzędniczy) interwenjowali na audjencji u prezydenta miasta Warszawy p. Z. Słomińskiego w sprawach dotyczących niewypłacania poborów. Delegacja stwierdziła, że pracownicy miejscy znajdują się w katastrofalnym położeniu i prosiła prezydenta o konkretne oświadczenie się w tej kwestji. Prez. Słomiński oświadczył, że kasa miejska znalazła się w ciężkiej sytuacji, albowiem w ostatnich dniach magistrat zmuszony był do uiszczenia większych płatności zagranicą. Prezydent przyrzekł do dnia 10 bm. wypłacić zaległości (?) albowiem w tym dniu Magistrat otrzyma większe wpływy gotówkowe.

To, co najważniejsze...

Z Wilna donoszą: Miejscowe władze kolejowe przystąpiły do urządzenia na dworcu osobowym w Wilnie salonów reprezentacyjnych dla przyjeżdżających do Wilna dygnitarzy. Koszta urządzenia tych salonów, jak mówią znawcy i fachowcy, pochłonęły grube tysiące i według obliczeń, mają roboty wynosić zgrą 50 tys. złotych.

ADAM BOBER.

MOJE OBRAZKI.

UCZCIWOŚĆ A MAMONA.

Wiadomą jest rzeczą, że bardzo często uczciwość spotkawszy na swojej drodze mamona — zetraca właściwą wartość własną. Dojście, względnie sama chęć dojścia do pieniędzy őrogą niehonorową, pozbawia uczciwości setki ludzi.

W obrazkach moich wykazuję, że osobnicy zetracali uczciwość nawet dla kilkunastu marnych groszy. Nie przeszkadza im to jednak chodzić ulicami miasta z dumnie podniesioną głową i przy łaďa okazywać rolę najuczciwszych ludzi w świecie.

W pokoju śniadankowym siedzi obok bufetu starszy jegomość, popijając piwo. Do bufetu przyszło dwu panów. Służba tytułuje jednego p. inżynierem, drugiego p. dyrektorem. Wypili po wódce, razem zjedli 5 kanapek i wypili po bombce. Przy płaceniu podali do rachunku: dwie wódki, dwie kanapki, dwa piwa. Zapłacili i wyszli.

Starszy jegomość, który ich mimowoli obserwował, odezwał się do właściciela: — Kochasiu, przecież oni zjedli 5 kanapek razem a zapłacili tylko 2.

— Mój radco kochany! Wiem o tem, bo obserwuję ich od dłuższego czasu. Zwróć im uwagę, obrażają się. Gdybym był właścicielem zwykłej knajpy — ka-

gu wyborczym Seaham. W tym wypadku jest prawdopodobne, że uzyska poparcie wszystkich kół burżuazyjnych. Występować ma jako „kandydat partii robotniczej“ (która go z łona swego wykluczyła — Red.).

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy pałta, futra, płaszcze, kostjumy damskie i mundurki studenckie

SUKNA KOCE

Ludwik Ralski

na łóżka i konie

Lwów, Rutowskiego 7
(naprzeciw katedry)

w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Tajemniczy samolot odnaleziony.

Z Paryża donoszą:

Tajemniczy samolot, który rozrzucił ulotki antyfaszystowskie nad Rzymem w ub. niedzielę, a ostatnio był już uważany za zaginiony, odnalazł się na morzu Śródziemnym w odległości 30 km. od Korsyki. Odkrycia dokonali rybacy korsykańscy z Isola Rossa.

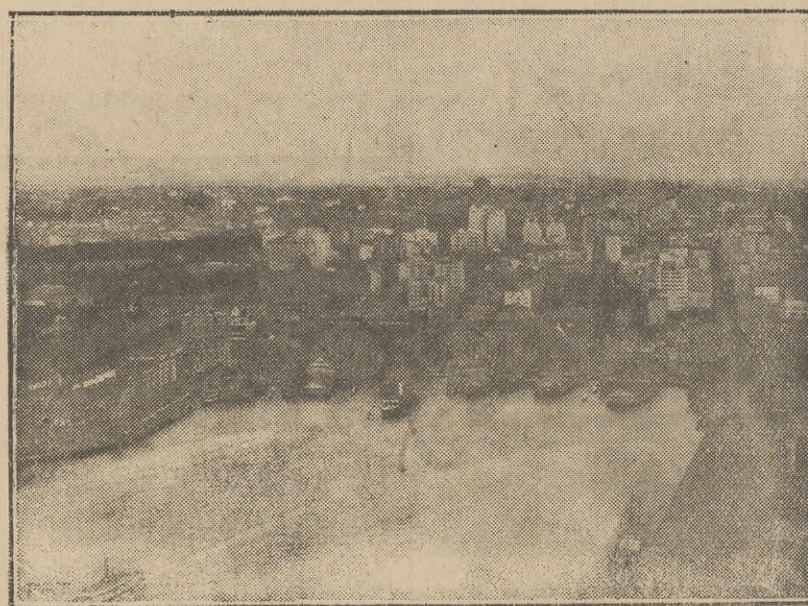
Samolot pływał po spokojnym morzu, utrzymując się na powierzchni dzięki szczelności metalowego kadłuba. Obaj piloci oraz rzekomy Anglik, który sfinansował

wyprawę, byli zdrowi i cali. Przewieziono ich do Ajaccio, gdzie losem ich zajęły się władze francuskie.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, kierownik ekspedycji powietrznej nie jest Anglikiem, lecz emigrantem włoskim. Nazywa się de Bosis.

Szczałki samolotu przyholowano do brzegu. Znalezione w kadłubie papiery będą poddane oględzinom ekspertów.

Port handlowy w Sydney.



Sydney, stolica Australji, posiada już około 1.100.000 mieszkańców i jest czwartym co do wielkości miastem Imperjum Brytyjskiego. Na ilustracji widzimy centrum miasta bezpośrednio obok portu, do którego zawijają największe parowce transoceaniczne.

wodził, że sam podawał piwo i że podał o 2 flaszki więcej. Ostatecznie przyjął pieniądze za tyle piwa ile było flaszek pod ławką.

Na ulicy dopiero wyjaśniła się sprawa. Pijący piwo flaszkowe, wychodząc do ustępu, wstawił do paczki ze śmieciem dwie puste flaszki.

W pewnej cukierni kazał sobie zwinąć elegancki pan 10 ciast. Przy bufecie zjadł cztery ciasta. Zapłacił za 12!

Na uwagę subiekta, że gość, który wyszedł zjadł cztery ciasta, właścicielka odpowiedziała:

— Myślisz Józku, że to pierwszy raz?

Na temat nieuczciwości niektórych toczyła się dysputa w jednym z większych sklepów korzennych. Właściciel postanowił niby przez omyłkę wydać trzem po sobie płacącym osobom większą resztę, niż się należało.

Pierwszemu klientowi wydał o 50 groszy więcej. Gość wziął pieniądze, rozsunął na ręce, rzucił okiem i pieniądze ułożył do pugilaresu. Był na tyle jeszcze beczelny, że zapytał:

— Tyle mi się należało?

Drugim był chłopak od szewca. Kupił chleb, cukier i kawę. Temu wydał ów kupiec 20 groszy.

Chłopak zapisał sobie na papierze, a po obliczeniu reszty, kładąc 20 gr. na ladzie, powiedział:

— Pan pewnie się pomylił, bo mam 20 gr. więcej.

Trzecim gościem była jakaś pani. Wypytywała o różne towary i ich ceny,

wy oraz potem w więzieniu twierdził, że jest niewinny i że żona popełniła samobójstwo.

W jakiś czas potem robotnik Hofer opowiadał w pewnej restauracji w Lincu, że z żoną Windhagera utrzymywał stosunek miłosny i że ona popełniła samobójstwo, ponieważ z nią zerwał.

Podjęmowane przez obrońcę skazanego próby wznowienia procesu pozostały bezskuteczne. Hofer wyjechał tymczasem z Austrii i ślad po nim zaginął. Dopiero tego roku na wiosnę udało się go odszukać w Marsylii i sprowadzić do Austrii w charakterze świadka. Równocześnie wyrok pierwszego sądu został zniesiony i rozpisano ponowną rozprawę.

Sprowadzony z więzienia Windhager opisuje swe pożycie z żoną oraz przebieg wypadków tragicznej nocy. Pożycie nie było szczęśliwe, oboje postanowili wreszcie się rozjeść. Żona miała kochanka, o czym oskarżony wiedział. Według jego zeznań nocy krytycznej przyszło między nimi do kłótni i bójk, poczem żona pobiegła do kuchni, gdzie nożem przecięła sobie gardło. Przy próbie ratowania pokrwawił sobie ręce.

Zeznania jednej ze sąsiadek były bardzo obciążające. Przytoczyła ona powieście się rozejść. Żona miała kochanka, o czym oskarżony wiedział. Według jego zeznań nocy krytycznej przyszło między nimi do kłótni i bójk, poczem żona pobiegła do kuchni, gdzie nożem przecięła sobie gardło. Przy próbie ratowania pokrwawił sobie ręce.

Odciażające dla oskarżonego było świadectwo kochanka jego żony, Hofera. Przyznał się on do utrzymywania z nią stosunku miłosnego, który wreszcie począł mu ciążyć, wobec czego postanowił zerwać. Gdy ją o tem powiadomił, kobieta oświadczyła, że odbierze sobie życie a uczyni to w obecności męża.

Rzeczoznawcy sądowi różnili się w zapatrywaniach: jeden twierdził, że zachodzi większe prawdopodobieństwo mordu niż samobójstwa, drugi wyraził wręcz odmienne zdanie.

Prokurator w przemówieniu końcowem zwrócił uwagę sędziom przysięgłym, że jeżeli mają najmniejszą choćby wątpliwość co do winy oskarżonego, mogą go z czystym sumieniem uwolnić.

Przysięgli jednomyślnie zaprzeczyli jedno tylko postawione pytanie na mord, wobec czego trybunał wydał wyrok uniewinniający, który audytorjum przyjęło burzliwymi oklaskami i okrzykami radości.

PASTOR KOMUNISTA.

BERLIN, 10. października. (Pat.) Wykluczony z partji socjalno-demokratycznej przewodca t. zw. „socjalistów religijnych“ w Niemczech południowych, pastor Eckert z Manheimu, zgłosił swe przystąpienie do partji komunistycznej.

wkońcu kazała sobie dać 5 jaj, pół kg. masła i 1 kg. cukru. Tej wydał kupiec o 1 zł. więcej.

Liczyła, liczyła, wkońcu pieniądze włożyła do torebki, mówiąc:

— Dobrze, do widzenia!...

W restauracji od stolika, gdzie siedziało trzech, jeden wstał, podszedł do bufetu i płaci rachunek. Podał banknot 10-złotowy i czeka na resztę. W tym czasie wszedł nowy gość. Bufetowa włożyła banknot do szuflady, obsłużyła gościa i wydaje resztę czekającemu.

— Pan płaci 5 zł. 10 groszy. Proszę resztę 14 zł. 90 gr.

— Pani się pomyliła, ja dałem tylko 10 zł. Niech pani uważa, kto pani jakie pieniądze daje.

W korytarzu koledzy napadli na niego:

— Tyś frajer, dała ci więcej, było brać! Mogliśmy teraz pójść jeszcze gdzieś indziej.

— Dla takich warjatów jak ty, miejsce tylko w Kulparkowie!

— Niech będzie w Kulparkowie, byle tylko nie w Brygidkach!

Obrazków takich możnaby przytoczyć wiele. Wszystkie prawdziwe, z życia wzięte. Ludzie nawet z „lepszych sfer“ nie poczytują sobie za ujmę w pewnych momentach zapominać o uczciwości. Wszak mamony wprowadza ich z równowagi. Dlatego tak źle dzieje się na świecie. Jeden na drugiego idzie jak z nożem na dzika...

Demokratyzacja jedzenia

Kapitalistyczny handel i częściowo również produkcja, uganiająca się przede wszystkim za zyskiem, nie troszczy się o racjonalizację spożycia, o zdrowie i życie ludności. O tem świadczą choćby liczne ustawy i rozporządzenia przeciwko fałszowaniu żywności, niestety, często nie przestrzegane. Nierzadko zdarzają się wypadki zatrucia, spowodowane spożyciem nieświeżych lub sfałszowanych środków żywnościowych, niekiedy nawet wypadki śmierci. Jeszcze częściej bywa, że z powodu stałego spożywania złych i sfałszowanych artykułów żywnościowych — ludność zatruwa powoli swój organizm i nabawia się różnego rodzaju chorób.

Dawniej odżywianie się było znacznie naturalniejsze, ale nierównomierne. Nic wtedy nie wiadomo jeszcze o demokratyzacji środków żywnościowych. W czasach starożytnych jedzenie u ludzi zamierzonych było nieomal kultem. Egipcjanie zasiadali do stołu, jak my, na krzesłach, w długich odświętnych strojach, kobiety udekorowane kwiatami lotosu. W Rzymie, który za panowania cesarzy osiągnął szczyt sztuki kulinarnej, podczas uczt obiadowych spoczywano na łożach wokoło niskich bogato zastawionych stołów. Obsługę pełnili liczni niewolnicy, mieszający wino i podający wyszukane potrawy.

Natomiast średniowiecze nie znało antycznego przepychu, w domach mieszczanskich znajdowała się tylko jedna izba, służąca za kuchnię, jadalnię i sypialnię. Do stołu zasiadano na długich drewnianych ławach, stół nakryty był płóciennym obrusem. Potrawy podawano na czworobocznych drewnianych płytach lub metalowych talerzach; jako podkładki pod potrawy służyły kromki chleba. Widelców nie znano, posługiwano się tylko nożem i łyżką. Fałszowanie artykułów spożywczych w średniowieczu nie było tak bardzo rozpowszechnione, jak później, a jednak kary na fałszerzy były o wiele surowsze, niż dzisiaj.

W średniowieczu i jeszcze później dobre

jedzenie było przywilejem bogaczy.

Mieszkańcy miast spożywali dużo mięsa, ludność wiejska znacznie mniej. Różnica w odżywianiu się była bardzo duża. Dwory książęce i szlacheckie wydawały na żywność olbrzymie sumy. Jedna trzecia dochodu była zużywana na żywność.

Demokratyzacja jedzenia znajduje prze ważne zastosowanie dopiero w czasie obecnym. Zrewolucjonizowanie sposobu odżywiania się rozpoczyna się dopiero z chwilą udoskonalenia i potanienia środków lokomocji. Z rozpowszechnieniem i udoskonaleniem dróg wodnych i morskich, towary kolonialne stały się przystępne dla ogółu. Kolejne codziennie dowożą do miast świeże towary, zmniejsza się ryzyko zepsucia środków żywnościowych, tem samem obniżają się ceny różnych produktów.

Z demokratyzacją odżywiania się szerokie masy spożywców zyskują na znaczeniu.

Zaczynają się liczyć z konsumentami rządy różnych państw, np. Anglja, tu konsument stał się potężnym czynnikiem. — Rząd Rzeszy Niemieckiej w sprawie polityki cen niedawno zwrócił się do Organizacji Kobiet Gospodyń, które rocznie wydają 25 miliardów marek.

Znana działaczka społeczna, Marja Maresch w artykule pod tytułem „Znaczenie spożycia domowego“, zamieszczonym w zeszycie lutowym „Deutsche Arbeit“, pisze:

„60—80% dochodu społecznego wydaje się na gospodarstwo domowe pod kierownictwem kobiet. Stare przysłowie mówi, że kobieta więcej potrafi wynieść w fartuchu, niż mąż przywiezie na wozie drabiniastym. W końcu swego artykułu autorka stwierdza: „Ludzie, którzy oświadczają, że niedza i niedostatek współobywateli jest koniecznością ustroju gospodarczego, niechaj rozważą, że z odpływającego do rynsztoków tłuszczu i odpadków nieracjonalnie użytych, wyżywić możnaby miliony ludzi dzisiaj głodujących i żyjących w niedzy“.

Obszerną książkę o wychowaniu konsumenta wydał Amerykanin, dr. Henryk Harap, dyrektor Instytutu Wychowawczego w Cleveland. Autor ten propaguje ujednolinitanie odzieży i

racjonalizację spożycia.

Autor formułuje swoje rady w następujących zdaniach:

„Konsument powinien wiedzieć, że: pszenica, produkty mleczne, mięso wołowe i wieprzowe zawierają najwięcej białka, że pszenica, cukier, ziemniaki, mięso wieprzowe, wołowe, produkty mleczne, zawierają 9/10 tłuszczów“.

„Mniej spożywać mięsa, tłuszczów, cukru, kawy i herbaty. Więcej owoców (strączkowych), jarzyn, ziemniaków, mleka, owoców, masła i sera“.

Dalsze bardzo szczegółowe wskazówki dra Harapa zdążają do najdalej idącego uświadomienia konsumenta o wartości środków spożywczych.

Jak wielki wpływ na życie i zdrowie człowieka ma pokarm, wyraził niemiecki filozof, Ludwik Feuerbach, w przysłowiu: „Der Mensch ist, was er isst“ (życie człowieka zależy od tego, co on je). — Lekarze sprowadzają

50% wszelkich chorób do niecelowego odżywiania się.

Grasująca na Wschodzie — w Japonii — od stulecia choroba zwana „beriberi“ ma swoje powstanie w wyłącznym spożywaniu polerowanego ryżu. Również pojawiające się wypadki trądu mają swoje źródło w nieodpowiednim i niedostatecznym odżywianiu. Nadmierne używanie alkoholu i mięsa również wywołuje choroby. Natomiast spożywanie jarzyn, owoców, mleka, ryb i chleba, przeważnie razowego, jest bardzo zdrowe. Ze wszystkich jarzyn najważniejszą jest cebula, zawierająca najwięcej witamin.

Racjonalizacja i demokratyzacja spożycia najlepiej mogą być uwzględnione przez organizacje spółdzielcze.

Spółdzielnie spożywców ze swemi hurtowniami podjęły się najważniejszego nowoczesnego zadania: wychować spożywcę i zrationalizować spożycie.

Wychowanie szerokich mas spożywców nie może być zadaniem przedsiębiorstw kapitalistycznych. Hasłem i celem wszelkiego rodzaju pośrednictwa — jest zysk. Wszystko inne, nawet zdrowie i życie konsumenta jest rzeczą podrzędną. Dlatego nietylko społeczeństwo, lecz również i rządy powinny popierać organizacje spółdzielcze wszelkimi środkami.

Prof. dr. V. Totomianc.

OGŁOSZENIA

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz płasku i kamieni. 559

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

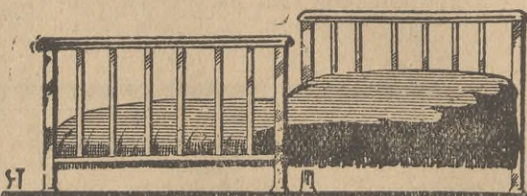
KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYCZAKOWSKA 6. Już nadeszły modele zimowe damskie i męskie, płaszcze damskie z prawdziwymi krymami i tchórzami. Płaszcze męskie, palta i futra. Na bardzo dogodnie raty. Ceny bardzo niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż wszędzie. 671

OKAZJA! PARCELE BUDOWLANE w Zimnej Wodzie, za bezcen, kilka złotych sążeń, na dłuższe spłaty sprzedaje Marian Fox, Zimna Woda, ul. Lwowska.

Wstąp i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, dogodne spłaty ceny najniższe
MEBLODOM Lwów ul. Kollataja 5
telef. 97-06 w podwórzu 694



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych 294

Najkorzystniej
kupuje dziś każdy

**APARATY i wszelki
SPRZĘT RADJOWY**

w specjalnym składzie radjowym
CENTROMASZ

Lwów, Gródecka 71a, tel. 68-91

Porady z zakresu radjofonji z prowincji
odwrotnie bezpłatnie 712

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki spłaty

Firma

ALFONS UWIERA

Plac Halicki 14

poleca po bajecznie niskich cenach wszelkiego rodzaju towary białe i sukna męskie jeszcze krótki czas z powodu likwidacji. 714

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY watowane od zł. 20—
PIERZYNY pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła 4-50
„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY
najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki włosienne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kołdry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

PIECIE I KUCHNIE KAFLOWE

nowe dostarcza, a stare przerabia z kafli białej i kolorowej w różnych stylach, jak: huculski, zakopiański, secesyjny i t. d.

szybko i po niskich cenach we Lwowie i na prowincji

Michał Halibej

Biuro zamówień: Lwów,
ul. Piotra Skargi 5. Tel. 61-65

Magazyny w domu własnym, przy
ul. Rycerskiej 1, 18. 313

**MASZYNY
do szycia
Kayser-Singer**

po najniższych cenach
na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Futra damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleca na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański

Boimów 1. 518 Telefon 10-11

PIERZE i PUCH

sprzedaje najtaniej 570

A. LIEDER, Lwów

Legjonów 25, telefon 86-38

WŁOSIEŃ na MATERACE

(Rosshaar) własnego wyrobu

Józef FRÄNKEL

Lwów, Legjonów 25,
telefon 86-38 570

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwają najporezywszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Jak podróżowano w starożytności?

Historja starożytna mówi nam wiele o dalekich podróżach w owych czasach odbywanych. Wszak wiemy, że Fenicjanie zapędzili się w drogę aż na północ, ku Islandji. Włóczyli się też po świecie Grecy, Kartagińczycy, jednakże najsilniej rozwinęta żyłka podróżniczą mieli starożytni Rzymianie.

Drogi rzymskie, doskonale i szerokie, ostały się po dzień dzisiejszy. Jasne i wyraźne

tabliczki wskazywały kierunek i ilość przebytych mil.

Sieć rozciągała się do W. Brytanji, do Danji, do południowej Szwecji, do Morza Czarnego.

Cesarz Trajan przerzucił przez Dunaj wspaniały most. Dalej szła do Egiptu, przecinała Egipt, sięgała do Azji Mniejszej poprzez Bizancjum, kierowała się dalej do Afryki Płn. aż do Sahary i na zachód do gór Atlasu.

Oprócz dróg morskich czy lądowych posiadali jeszcze Rzymianie **przewodniki**, które u nich nazywały się „Itineraria“.

„Itineraria“ dostarczały wiadomości o odległościach, stosunkach, ciekawostkach na terenie imperjum, wskutek czego stały się przewodnikami, które miały na celu przyciąganie uwagi podróżnych na zabytki historyczne, na dzieła sztuki i t. d.

Administracja tak wielkiego państwa wymagała licznie rozgałęzionej

poczty

listowej.

Placówki powozów rozprzeszczerzone były co 36 km., mniej więcej.

Administracja posiadała usługę konną lub powozową.

Korespondencja i przewóz bagażów prywatnych były dokonywane przez kurjerów osobistych, których korporacja posiadała w każdym większym ośrodku dużą liczbę mułów, koni i powozów.

Szybkość przeciętna kurjerów państwowych wynosiła na lądzie 15 km. na godzinę, a na morzu 7 km.

Jednostki bardziej zamożne podróżowały w swoich powozach osobistych, urządzonych z ogromnym przepychem. Neron np. podróżował zawsze

w otoczeniu tysiąca powozów

ciągniętych przez muły, kapiące od złota.

Plinusz Starszy umieścił w swoim powozie biuro, w którym podczas podróży dyktował swemu sekretarzowi. Oprócz tego istniały oddzielne pomieszczenia do spania, prawdziwe wagony sypialne.

Przeszkoda w podróżowaniu w starożytności była

ogromna ilość bandytów,

która obchodziła się okrutnie niekiedy z całymi prowincjami.

Np. głośny Felix Bulla był postrachem podróżników przez długie lata. — Wszelkie środki zawodziły. Ludność, która naogół utrzymywała stosunki przyjazne z bandytami, chowała ich, podobnie jak ludność Korsyki, opiekowała się nimi niedawno temu jeszcze.

Wkońcu jednak Bulla zdemaskowany został i rzucony na pożarcie zwierzętom w cyrku.

Przy drogach stały karczmy, jednak podróżni o ile mogli unikali ich, gdyż

karczmarzy uważano za złodziei i lichwiarzy

i oskarżano o dolewanie wody do wina.

Podróżowali filozofowie, profesorowie studenci, udający się na uniwersytety, lekarze, artyści, gladiatorzy i cała masa ciekawych.

Dzielnymi podróżnikami w starożytności byli handlowcy.

Nie posiadając telefonu, ani telegrafu, musieli wyprawiać się daleko, aby znaleźć odbiorców na swój towar.

Podczas panowania Neronu pewien handlarz Hippalos zawędrował aż do Indji po roku podróży. Monety rzymskie odnalezione w Indjach dają dowód tych podróży.

Inne odkrycia monetarne świadczą o odbyciu podróży przez Rzymian aż do Tonkinu.

Według Plinjusza i Strabona, handlarze rzymscy posiadali 120 tłumaczy, aby się móc porozumieć z każdym krajem.

Rada Okr. Centr. Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w sprawie uruchomienia teatrów lwowskich.

W sprawie tej interwenjowała w dniu wczorajszym delegacja Rady Okręgowej C. O. Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie w Prezydium Miasta i złożyła następujący memoriał:

Wobec uchwały grupy prezydentów miast niepertraktowania zasadniczo ze Zw. Artystów Scen Polskich i nieuznawania tegoż konwencji — Rada Okręgowa Centr. Org. Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, w której zrzeszone są najpoważniejsze Związki zawodowe pracowników umysłowych, zwraca się do Prezydium Miasta Lwowa i Rady miasta Lwowa z postulatem nieaprobowania wspomnianej w wstępie uchwały, jako godzącej w konstytucyjnie gwarantowane **prawo koalicji: wolność zrzeszania się.**

Podpisana Rada Okręgowa ma zara-

Coś nie jest w porządku!

Do Kasy chorych m. Lwowa został przyjęty przed kilku tygodniami niejaki kap. **Kruk-Strzelecki** na stanowisko kierownika biura egzekucyjnego. Pomijamy to, że w Kasie chorych są przeprowadzane redukcje personalu, a równocześnie przyjmuje się protegowanych. Stanowisko kierownika w biurze egzekucyjnym powinno być powierzane tylko człowiekowi zasługującemu na szczególne zaufanie, tymczasem p. Kruk-Strzelecki zasiada obecnie na ławie oskarżonych w wielkim procesie Vincenca o narażenie „Polminu“ na miljonowe szkody. Nie przesadzamy, jak dla p. Kruk-Strzeleckiego skończy się ten proces, ale sam fakt, że oskarża go prokuratura państwa nasunąć powinna choćby wątpliwości, czy wolno przyjmować na

odpowiedzialne stanowisko człowieka, stojącego pod oskarżeniem. Na czas procesu p. Kruk-Strzelecki uzyskał 2 tygodnie płatnego urlopu.

Siostra p. Smulikowskiej, żony posła, jest od półtora roku na płatnym urlopie zdrowotnym w Śniatynie, gdzie ma jej, p. Wiser, mimo braku kwalifikacji jest starostą powiatowym. Coś tu nie jest w porządku, bo równocześnie ludzi uważających się za zdrowych redukuje się, lub przenosi się na emeryturę.

Stanowisko prezydentów miast w sprawie teatrów.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł) — W dniu 8. bm. odbyła się tu konferencja prezydentów miast w sprawie teatrów, dotychczas przez miasta prowadzonych lub subwencjonowanych. Imieniem Lwowa brał udział prez. Brzozowski.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono następujące wytyczne:

1) Wobec zubożenia społeczeństwa i ciągłego zmniejszania się dochodów samorządów, prowadzenie teatrów we własnym zarządzie przez miasta uznaje się za **niemożliwe** (1)

2) Zasiłki z funduszy miejskich na rzecz teatrów muszą być ograniczone i **nie mogą przekraczać z góry wyznaczonych sum.** Wszelkie niespodziewane dopłaty ze strony miasta muszą być wykluczone.

3) Kierownictwo subwencjonowanych teatrów powinno być jednolite i zabezpieczać miastom należyta handlową kalkulację i organizację przedsiębiorstwa tudzież całkowitą odpowiedzialność tak materialną jak i moralną.

4) Celem umożliwienia uruchomienia oper należy dążyć do zorganizowania na terenie całego państwa Towarzystwa popierania opery, w skład których powinny wejść: państwo, samorządy zrzeszenia, związki i miłośnicy muzyki.

Zgromadzenie pracowników fizycz. Pasta

W czwartek odbyło się bardzo liczne zgromadzenie pracowników spółki telefonicznej pod przew. tow. Pietrusińskiego w obecności delegata zarządu głównego Związku i Rady Zw. Zaw.

W bardzo żywej dyskusji omówiono postępowanie dyrekcji lwowskiej, która wbrew wyraźnemu brzmieniu umowy obniża płace. Wedle umowy, płace mają się regulować podług wskaźnika drożyznianego, o ile różnica wykazana wynosi ponad 3 proc. Tymczasem Zarząd telefonów sumuje wykazane przez Urząd statyst. niżki, aby tą drogą osiągnąć owe 3 proc. i w ten sposób obniża i tak niskie już płace, gdyż wahają się one między 5.46 a 10.35 zł. i są naogół niższe o 80 proc. niż w Warszawie, a 20 proc. niż w Łodzi.

Nadto dyrekcja lwowska nie wypłaciła 5 proc. podwyżki płac, przyznanej wszystkim pracownikom w całej Polsce. Nadto chodzi o podstawę stabilizacji płac, która wobec ustawicznych obniżek nie jest przez pracowników do przyjęcia. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zwrócić się do Inspektoratu pracy, aby zarząd telefonów przestrzegał brzmienia umowy zbiorowej, nadto wystąpić z postulatami w kierunku uporządkowania sprawy płac.

Tereny na uprawę warzyw dla bezrobotnych.

„Sadźcie własne warzywo, zwalczajcie w ten sposób lichwę“. — Takie hasło rzuca w prasie angielskiej minister rolnictwa dr. S. T. Addison. Są to nietylko słowa — minister wiosną roku bieżącego, wprowadził hasło w czyn, przydzielając tereny pod uprawę warzywa rodzinom 64.000 bezrobotnych. Rezultat, jak widać, był znakomity: nietylko zaopatrzone w warzywo około ćwierć miliona osób (członków rodzin) ale pewną nadwyżkę rzucono na rynek krajowy, powstrzymując przez to zapędy paskarskie handlu spożywczego.

Ponieważ szczęśliwy ten projekt i jego wykonanie odnosiło się do bezrobotnych, żyjących z zasiłków, przeto wyjątkowi ci producenci musieli dbać, aby zarobki nie osiągnęły poziomu, w którym samo otrzymanie zasiłków musiałoby być zachwiane. Problem ten rozstrzygnięto teoretycznie w sposób prosty. Bezrobotny „ogrodnik“ sprzedawał nadwyżkę swych produktów, kooperatywom do wysokości 3 szylingów i 6 pensów tygodniowo, to jest do granicy maksymalnej wyznaczonej przez Ministerjum Rolnictwa. W ten sposób w wielu okręgach rynkowych umożliwiono śrubowanie cen warzywa.

Pomyślny eksperyment dr. Addisona ma być podobno nietylko kontynuowany przez Ministerjum Rolnictwa.

Zespołowi teatru dla dzieci „Jaskółka“ - w odpowiedzi.

Najzupełniej się godzimy z p. H. Starą, kierowniczką „Jaskółki“, że w dzisiejszych czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego, uruchomienie warsztatów pracy jest jedynym nakazem dla każdego społecznie czującego obywatela i dlatego proponujemy jej i zespołowi teatru dla dzieci „Jaskółce“ powrót do swego warsztatu pracy w Warszawie w Pomarańczarni.

Zespół ten, pracując tam, nie będzie zmuszony ponosić konsekwencji organizacyjnych i spełni swój obowiązek wobec miłej dziatwy warszawskiej, my zaś; artyści lwowscy, bez porozumienia się z miłym

teatrzykiem „Jaskółka“, zajmujemy się swoim warsztatem pracy i zrealizujemy nasze postulaty.

Kierownicze pedagogiczne teatrzyku dla dzieci „Jaskółka“ radzimy zainscenizować bajkę dla dzieci na tle znanego przysłowia „Kowal konia podkuwa, żaba nogę nadstawia“.

Rycerskość każe nam pogratulować p. Starskiej, że w ostatniej chwili cofnęła się przed niekoleżeńskim wyłamaniem się z ZASP-u.

S. Szosland, Z. Górczyński, J. Guttner.

Z Teatru Rozmaitości.

„Moralność pani Dulskiej“ tragifarsa kołtuńska w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Rozpisywać się o tej znakomitej sztuce Zapolskiej — niema potrzeby. Zbyt dobrze jest znana szerokiemu ogółowi w swoim tryumfalnym pochodzie przez sceny polskie od przeszło lat dwudziestu, by przypominać jej treść, wskazywać na zawarte w niej tendencje, analizować doskonale rysunki typów, przeniesionych żywcem na scenę. Szczególnie dotyczy to Lwowa, na którego tle sztuka ta wyrosła, chociaż dulszczyna jest kwiatem na bagnie dzisiejszego ustroju, jest wyrazem tej moralności, której nie tworzy Lwów, Kraków, czy Warszawa, ale kołtunerja jako

taka bez względu na miejsce, język i wyznanie.

Dulska jest nieśmiertelna. Tylko w każdej epoce inna. Dzisiejsza Dulska od przedwojennej nie różni się ani sposobem myślenia, ani sposobem działania, chyba strojem. Dzisiejsza Dulska nie nosi już majtek po kostki, ale modne combinaison, co jej nie przeszkadza gorszyć się farbowaniem włosami swej krewnej i wogóle „dzisiejszem zepsuciem“. Dlatego należało Dulską uwspółcześnić. Gdyby żyła Zapolska, niezawodnie zrobiłaby to samo. Zyskałby na tem pieprzek satyryczny, zyskałby nawet sam „niemy małżonek“ pan Felician.

Wanda Siemaszkowa w roli Dulskiej, to bezsprzecznie sensacja artystyczna. Do bogatego repertuaru swoich kreacji — wniosła nową postać, nowy typ. Przedewszystkiem Dulska w ujęciu p. Siemaszkowej została prawie zupełnie pozbawiona charakterystyczno-komicznej strony, a była postacią niemal tragiczną, żyjącą w sieci własnego kłamstwa i zakłamania, typem ślepym i głuchym na wszystko, co nie miało barwy i dźwięku złota.

P. Niewiarowicz stworzył kilka dobrych scen, ale gra jego nie była równomierna, nie była utrzymana na jednym poziomie.

Rokującym nadzieje talentem okazała się p. Wieczorkowska, której kreacja była doskonała, a niektóre sceny pełne ekspresji dramatycznej porwały widownię.

W grze pani Jarnicz było wiele szarży, natomiast p. Śniadeckiej brakowało życia.

Doskonały był „niemy małżonek“ p. Tarnawskiego. Dobry typ stworzyła p. Czarnowska.

Sztuka ma zapewnione powodzenie.

Z.

Krach największego koncernu amerykańskiego.

Jak donoszą pisma amerykańskie, „Koncern transamerykański“, najpotężniejsze towarzystwo przemysłowe świata, poniósł w ostatnich czasach skutkiem gwałtownego spadku swych akcji straty w wysokości 800 milionów dolarów. Towarzystwo to w okresie koniunktury zakupiło akcje licznych przedsiębiorstw i banków i obecnie wskutek kiepskiej sytuacji tychże musiało ponieść tak olbrzymie straty. Transamerykański koncern jest dziełem Włocha Gianiniego, który osiedlił się w St. Zjednoczonych i tu z małym kapitałem utworzył bank, którego klientelę stanowili emigranci włoscy. Dzięki energii Gianiniego bank jego po fuzji z innymi tego rodzaju instytucjami począł w świecie finansowym odgrywać pierwszorzędną rolę, jako „Bank of Ame-

rika National Trust“. Pod względem zasobów jest to czwarty bank z rzędu w Stanach Zjedn.; bilans z 1930 r. wykazał 10 miliardów złotych kapitału. Gianini tworzył też obok banków przedsiębiorstwa przemysłowe, bądź też zakupywał większość akcji już istniejących i w ten sposób przy pomocy portfeli akcji kierował olbrzymią częścią produkcji. Obecnie wskutek strat koncernu, Gianini złożył godność w radzie nadzorczej i jak krąży pogłoski, „Bank of America“ przejdzie pod wpływ firmy Higginson, instytucji związanej z trudem zapalek. Firma ta w swoim czasie finansowała liczne pożyczki zagraniczne dla Europy.

Upadek trustu Gianiniego jest widocznym symbolem kryzysu kapitalizmu.

Kronika.

Lwów, 10 października 1931.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela o 8.30 „Kiedy wrócisz?”
Niedziela o 7.30 „Moralność Pani Dulskiej”.

Z dniem 11-go X. b. r. rozpoczyna Stowarz. stolarzy „ZGODA” urządzać

komplety taneczne

dla członków i ich rodzin 1-51

Związek Zaw. Kolarzy Grodecka 69

urządza każdej niedzieli 720

„DANCING“

od godz. 5—1/2 10 wiecz. w swoim lokalu.

MUZYKA JAZZ BANDOWA

ZNOWU DEFEKT W ELEKTRYCZNOŚCI. Wczoraj około godziny 3-ciej popołudniu z nieznanej na razie przyczyny nastąpił defekt w jednej z turbin Elektrowni miejskiej na Persenkówce wskutek czego na mieście stanęły wozy tramwajowe i w szeregu zakładów ustał dopływ prądu.

Po dwudziestu minutach uruchomiono drugą turbinę i nastąpił normalny ruch tramwaju, oraz dopływ prądu.

KRADZIEŻE. Racheela Gottlieb, zam. Janowska 26 doniosła że niewyśledzeni sprawcy zapomocą dobranego klucza dostali się do jej mieszkania, skąd skradli nakr. srebrne stołowe, na 12 osób, wartości 2.000 zł.

Nieznamy sprawcy z niezamkniętego mieszkania Julji Loewi, zam. Zielona 88, skradli garderobę damską wartości 540 zł.

Z magazynu przy ul. Pełtewnej 41. skradziono na szkodę magistratu m. Lwowa 60 dzągów, 10 drągów żelaznych i 1 stojak wodociagowy, łącznej wartości 500 zł.

Ze strychu realności przy ul. 3. Maja 2. na szkodę adwokata dra Knofla, skradziono bieżnię wartości 2000 zł.

ARESztOWANIA. Możesa Janesora, bez zęcia i miejsca zamieszkania aresztowano z kradzieży cytryn, Salomona Feller jako podejrzanego o kradzież, Helenę Kurydło, prostytutkę jako podejrzaną o współudział w kradzieży, Jana Kożę zam. Żródlana 57, i Antoniego Hupika zam. Arciszewskiego 4, za kradzież.

„Stój, ręce do góry“!

Emanuel Koniker, lat 27, zam. ul. Słoneczna Słoneczna 40, doniósł policji że wczoraj około godziny 4-tej gdy przechodził ul. Pełtewną, obok baraków miejskich, przystąpiło do niego 4 osobników, z których jeden zaświecił mu latarką w oczy zaś drugi osobnik kłrzył rewolwer w rękę skierowanym do niego krzyknął ręce do góry, Koniker, widząc takie zajście, począł luleć, zaś osobnik trzymający rewolwer odda i za nim 2 strzały, które chybiły.

Cała rodzina zatruta.

KATOWICE, 10. października. (Pat.) W mieszkaniu Pawła Zemełki w Kochańcu na Śląsku opolskim wydarzył się ubiegłej nocy straszny wypadek zatrucia gazem wydobywającym się z niezamkniętego kurka, wskutek czego 5 osób uległo zatruciu, Zemełkę i jego żonę w stanie groźnym odstawiono do szpitala. Natomiast troje dzieci zmarło.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Kaluszu, tą drogą zasyła serdeczne podziękowanie Szan. Tow. Markowskiemu za wzięcie udziału w Dniu Młodzieży i za złożenie datki na oświatę robotniczą w kwocie 25 zł. Również Zarząd serdecznie dziękuje tym towarzyszom i towarzyszom którzy przyczynili się do powodzenia uroczystości Dnia Młodzieży.

Zarząd.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dziestęciu z Pawiaka”.
CASINO: „Madame Satan” Cecil B. de Millea.

CHIMERA: „Neapol śpiewające miasto” z Janem Kiepura.

COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „U 13” „Mężczyźni bez kobiet”.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik” w roli gl. Maurice Chevalier.

LEW: „Dziestęciu z Pawiaka”.
LUNA: „Romans na Rio Grande” oraz komedia.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik” w r. g. Maurice Chevalier.

MIRAZ: Marlena Dietrich i Emil Jannings.
OAZA: „Król żebraków”.

PALACE: „Dawid Golder” i najnowsze tygodniki Foxa.

PAN: „Monte Carlo”, Ernst Lubicz i Janette Macdonald.

PASAZ: „Za grzechy brata”.

PROMEN: „Magdalena”.

SŁONCE: „Kobieta na księżycu” oraz „Riff narodził sam”.

STYLOWY: „Adjutant cara” oraz dziewięć koma komedia.

UCIECHA: „Carlo Albini w aucie pancernym” oraz „Cierpiecie losu”.

—:—:—

Dzień Młodzieży w Kaluszu

Już od kilku tygodni dalo się zaobserwować jak młodzież „turowa” przygotowywała się do tego święta młodego proletariatu.

To też Dzień Młodzieży wypadł imponująco. Sam program był doskonale opracowanym. O godzinie 16-tej sala Domu Robotniczego wypełniła się towarzyszkami i towarzyszami i młodzieżą robotniczą. Z podniesieniem się kurtyny ukazał się czarujący obraz: scena przedstawiała widok gaiku, w głębi wznosiły się sztandary PPS., TUR-a i CZG.; nieco ku przodowi stała grupa turowców i turowców w niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach; na prawo stolik nakryty czerwienią za którym stanął przewodniczący TUR-a, zagajając uroczystość.

Chór odpiewał „Hymn Młodzieży”. poczem poczem nastąpiły deklamacje gra na gitarze i produkcje chóru. Na scenę wchodził Tow. Markowska ze Lwowa, witana burzliwymi oklaskami. Tow. Markowska wygłosiła doskonały i aktualny referat na temat Dnia Młodzieży, szkolnictwa wojny w trakcie którego podniosła zasług zmarłych tow. tow. Posnera, Diamanda i

Hankiewicz. Zebrani uczcili pamięć zmarłych tow. przez powstanie.

Po przemówieniu tow. Markowskiej, występuje na scenę kilku turowców — uzbrojonych w drewniane karabiny. Jeden z nich przemawia przeciw wojnie i wznosi okrzyk: „Przeciz wojna!” W tym momencie jeden trząsk i... karabiny zostały polamane. — Na sali zapana cisza....

Po przerwie przemawiał z ramienia miejscowego komitetu PPS., przewodniczący tegoż. Chór odpiewa i w języku polskim i ukraińskim „Czerwony sztandar” poczem zjawia się drużyna sportowa, która wykonała świetnie szeregi ćwiczeń gimnastycznych.

Na zakończenie kółko sceniczne odegrało sztukę p. tyt.: „Było to w Bengalu”.

Podkreślić należy, że cała uroczystość została wykonana tylko siłami proletariatu kaluskiego, bez jakiegokolwiek pomocy t. zw. inteligencji. Dzień Młodzieży wypadł dobrze, dlatego że wśród robotników Polaków i Ukraińców panuje współpraca i solidarność.

Obeany.

Aresztowanie dwóch oficerów.

W ostatnich dniach z powodu nadużyć w garnizonie lwowskim aresztowano 2-ch oficerów.

W baonie telegr. aresztowany został płatnik baonu por. Kozdrowicz, który dopuścił się nadużyć przez niewypłacanie należności dostawcom, a pozatem przywłaszczanie sobie pieniędzy oficerów, składanych na opał; łącznie zdefraudowana suma wyniosła 7.200 zł. Por. Kozdrowicz przeniesiony został w międzyczasie do 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach i tam

celem pokrycia zdefraudowanej we Lwowie sumy, zdefraudował w Suwałkach kwotę 3.200 zł. Kozdrowicz został aresztowany w Suwałkach i przewieziony do wojskowego więzienia śledczego we Lwowie.

Równocześnie przed 3 tygodniami wykryte zostały nadużycia w lwowskim 6 p. lotniczym, gdzie aresztowany został kwatermistrz tego pułku kpt. Górski. — Dopuścił się on nadużyć w związku z gospodarką rolną 6 p. lotn., dalej z gospodarką mleczną pułku i fałszowaniem rachunków.

W obu sprawach prowadzi śledztwo żandarmerja wojskowa.

Z sali sądowej.

Echa demonstracji pod pomnikiem Sobieskiego.

Rozprawa przeciwko pięciu komunistom oskarżonym o zdradę główną z powodu choroby jednego z sędziów przysięgłych, została przerwana do 17. bm.

Morderca Rudolfa Baworowskiego będzie zbadany przez psychiatrów

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie toczyła się w ostatnich dwóch dniach rozprawa przeciw kłusownikowi Władysławowi Seniucie oskarżonemu o zamordowanie hr. Baworowskiego w lesie pod Kopywczyńcem. Jako współwinnni w powyższej zbrodni zasiędl na ławie oskarżonych Demian Stecyk, i Ilko Puk, również kłusownicy. Hr. Baworowski wybrał się dnia 28. stycznia b. r. na polowanie w swoim lesie. W tym czasie zaczęli się na zwierzyne oskarżeni. Gdy Senuta spostrzegł Baworowskiego strzelił do niego i trupem położył go na miejscu.

Po strzale wszyscy trzej zabrali z ubrania zamordowanego drobne pieniądze i naboje a zwłoki tego wrzucili do rowu.

Po przesłuchaniu oskarżonych, trybunał na wniosek obrońcy postanowił rozprawę odroczyć, celem odnawienia oskarżonego Senjuty badaniami psychiatrycznymi.

ZE SPORTU.

LWOWSKIE TOW. KOLARZY I MOT. urządziła w niedzielę dnia 11. października bieg kolarski na 100 km. o mistrzostwo Lwowa. Start odbył się przed główną bramą ratusza o godz. 9.30 rano, poczem zawodnicy przejeżdżali ulicami miasta na szosę tanowską, do półmetka w Jaworowie i z powrotem do mety pod ratusz.

Zgłoszenia wraz z opłatą sodełkowego w kwocie 2. 3. — przyjmuje sekretariat Lwów. T. Kol. i Mot. ul. Czarnieckiego 7, l. p. codziennie od 19 — 21 wieczorem do czwartku 8. b. m. włącznie.

O. MISTRZOSTWO RSKO.

W niedzielę 11. bm. na boisku ZRSS-u na Bogdanówce odbędą się następujące zawody o mistrzostwo robotnicze Lwowa.

Godz. 10.15 rano: Grafika — ZZK.
Godz. 11.45 przedp. Metal — RKS.

Godz. 14.30: Lwowlanka — RKS. II. Zaw. towarzyskie.

DZIS o godzinie 15-tej w dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo w haziem grają na boisku 6-tego baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich RKS. — Sokół.

Zawody te zapowiadają się ciekawie, że względu na możliwość zajęcia pierwszego miejsca, Pozatem Strzelec gra z Drorem.

Jutro jako przedmec zawodów piłkarskich się mecz rewanżowy pomiędzy RKS-em a Strzelem z Górnyim Śląskiem a Lwowem, odbędzie cem oraz Sokół — Dror.

TUR — HASMONEA.
Powyższe zawody o mistrz. kl. B. w siatkówce odbędą się dziś na boisku 40 pp. (Pohutanka) o godz. 15-tej.

TUR. — DROR. Zawody w piłce ręcznej, o mistrz. Lwowa odbędą się w niedzielę o godz. 9-tej rano, na boisku Pogoni.

ZWIĄZEK PINGPONGOWY zawiadamia swych członków, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 11. bm. w lokalu L. Z. O. P. N. o godzinie 8-mej rano.

Smierć pod płotem z nędzy.

WARSZAWA, 10. października. (tel. wł) — Na placu Broni, pomiędzy parkanem klubu sportowego „Polonia” a ogrodem Traugutta zastano leżącą w rynsztoku jakąś staruszkę, lat około 70, nie dającą oznak życia.

Staruszka była w łachmanach bez bielizny, miała przy sobie tobolek z kawałkami suchego chleba i obwarżanków. Dokumentów żadnych nie posiadała. Istnieje przypuszczenie iż staruszka zasłabła z niedostatku, a nie mając znikąd pomocy upadła i skonała w rynsztoku.

Jak poznawać fałszowane artykuły żywności.

Milko rozwodnione poznaje się z wyglądu wodnistego i niebieskawej obwódkii, widocznej przy nachyleniu szklanki, wypełnionej mlekiem. Ponadto kropla wodnistego mleka nie skupia się na płycie szklanej w postaci kulistej, tak jak przy dobrem mleku, lecz się nieforemnie rozlewa. Jeżeli do dziesiątej części szklanki mleka damy jedną kroplę formaliny, 8 gramów kwasu siarczanego (trucizna), to wtedy rozwodnione mleko zabarwi się na niebiesko.

Jeżeli mleko zawiera sodę to lakmusowy papierek zabarwi go na czerwono.

Dobre mleko bez obcych domieszek ścina się Heerbatą sztucznie barwioną, może być szybko po zaprawieniu małą ilością octu.

Zbadana w ten sposób, że bierzcie się szczyptę i wkładaj do czystej serwetki (kawałka płótna) Dłuższą chwilę trze się mocno. Jeżeli jest barwiona, chusteczka czy ściereczka zaplamia się.

Masło fałszowane, topione na łyżeczce będzie gwałtownie trzeszczeć i skwarzyć. Czyste sklaruje się bez żadnych wstrząsów.

Kawa mielona, gdy jest fałszowana to drobinki fałszywe w wodzie opadają na dno.

Komunikaty.

LWOWSKA ORGANIZACJA MŁODZ. TUR. Dalszy ciąg posiedzenia Komitetu Wykonawczego odbędzie się w sobotę 10. bm. o godz. 19.30 (7.30 wiecz.) w lokalu własnym.

Prezjdium.
BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI którzy są członkami Ogólno-Zawodowego Zw. Pracowników Umysłowych, zechcą celem rejestracji zgłosić się bezzwłocznie w Sekretariacie Związku przy ul. Kopernika 26. II. p.

BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI którzy są członkami Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Przemysłu Naftowego, Oddział Lwów, zechcą celem rejestracji zgłosić się bezzwłocznie w Sekretariacie Związku przy ul. Kopernika 26. II. p.

OGÓLNO-ZAW. ZW. PRAC. UMYSŁOW. we Lwowie, urządziła inauguracyjny wieczór koleżeński w sobotę dnia 10. bm. w lokalu Związku, ul. Kopernika 26. II. p. o godz. 7-mej wieczorem.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Zielona — Łyczaków. W czwartek dnia 15. października o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się w sali Zw. Zaw. Kolarzy, ul. Zielona 7 Zgromadzenie członków i sympatyków, na którym tow. R. Froelich wygłosi odczyt ilustrowany licznymi przeziroczami p. t.: „Dlaczego jest 20 milionów”. Uprasza się wszystkich członków dzielnic o punktualność i niezawodne przybycie.

J. Mokrzycki, przew.

Program radiowy

NIEDZIELA, 11. października.

10.00. Nabożeństwo z Archikatedry we Lwowie.

11.35. Odczyt misyny z Warszawy.

11.58. Sygnał czasu i hejnał.

12.10. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimńskiego, Zofia Adamska (wiołoneczela). W programie muzyka franc.

14.00. „Co to jest pieczarka?” wygl. prof. Feliks Teodorowicz.

14.20. Pieśni w wyk. Kazimierza Czekotowskiego.

14.40. „Gdzie można hodować pieczarki?” wygl. dr. F. Teodorowicz.

15.0. Muzyka polska w wyk. ork. Jana Rożewicza.

15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. „Co się dzieje na świecie?” tygodnik radiowy w opr. J. Miłskiego, „Legendy indyjskie” wygl. prof. A. Janowski.

16.20. Płyty gramofonowe.

16.30. „Czy Angolia nadaje się na kolonję polską?” wygl. dr. S. Leszczycki.

16.45. „Zabytki kujawskie” wygl. prof. Al. Janowski.

17.10. „O dożywianiu dzieci” wygl. p. Leśniewska.

17.25. Transm. z Brukseli. Mecz piłkarski Polska — Belgia.

18.00. Koncert zespołu mandolinistów „Typografia”.

18.20. „Listy i programy” omówi dyr. J. S. Petry.

18.35. Dalszy ciąg koncertu zespołu mandolinistów „Typografia”.

19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.

19.20. Audycja literacko-muzyczna H. Zbierzchowskiego.

19.45. Słuchowisko Forzano: „Dar poranka”.

20.15. Koncert popularny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Ewa Bandrowska-Turska (sopran) i L. Urstein (ak.). W przerwie koncertu Kwadrans literacki. Opowiadanie Wł. Orkana: „Józyna”.

22.40. Komunikaty z Warszawy.

22.55. Lwowski biuletyn sportowy.

23.00. Muzyka taneczna z Teatru „Bagatela” we Lwowie.

—:—:—

PONIEDZIAŁEK, 12. października.

11.58. Sygnał czasu i hejnał.

12.10. Odczytanie progr. na dzień bież.

12.15. Muzyka z płyt gramofonowych.

15.05. Komunikat gospodarczy.

15.15. Przegląd komunikacyjny.

15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.

15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Znaczenie zwierząt t. zw. niższych dla biologii i szkoły” wygl. prof. S. Sumiński.

15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.

16.00. „O modzie kobiecej” wygl. p. Stefania Zielińska.

16.20. Lekcja języka francuskiego.

16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.

17.10. „Oryginały w przeszłości polskiej” wygl. prof. St. Lempiński.

17.35. Muzyka lekka z Warszawy.

18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.

19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespond. bież. omówi inż. W. Tarkowski.

19.25. „Dzwony z Bruges” wygl. p. H. Górski.

19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00. Fejleton muzyczny.

20.15. Operetka w 3-ch aktach Karola Zellerera „Sztęgar”. Wykonawcy Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszky, Halina Dudczówna, Halina Sawicka, Dorota Gutowska, Aleksander Wasiele, Bronisław Nietkysza i inni.

22.15. Fejleton p. Janiny Warneckiej pt.: „Pod trójbarnym sztandarem Francji”.

22.30. Muzyka z płyt gramofonowych.

22.40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.

22.45. Komunikaty z Warszawy.

22.55. Muzyka z płyt gramofonowych.

23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

OGŁOSZENIA

MEBLE I SPRZĘTY

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór łożek metalowych i dziecinnych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca STEHL I Ska, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESIA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

RÓŻNE

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. J. Schapira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef. 15-47. 670

DLA BEZROBOTNYCH. Golente 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kolportera”.

ZREDUKOWANY młody urzędnik piszący bardzo biegle na maszynie, mający kilkuletnią praktykę w kanc. adw., inż. i not. poszukuje zajęcia. Warunki b. skromne. Niewykłuczonym jest przyjęcie zastępstwa handlowego. Łask. zgł. do Adm. „Dziennika Lud.” pod „Wszystko”. 3x

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorcy.